

KRZYSZTOF WNEK

## **FAŁSZERSTWA SZELĄGÓW RZECZYPOSPOLITEJ Z XVII WIEKU WYKONANE TECHNIKĄ WALCOWĄ**

**ABSTRACT:** Large-scale counterfeiting of base silver coins of the Polish-Lithuanian state in the seventeenth century, using the technology of minting machines which were modern in those times, makes it possible to attempt a relatively precise identification of counterfeiting workshops. The article is an attempt to inventory and determine the place of production of milled false shillings of Sigismund III (1587–1632) and John Casimir (1648–1668) preserved in collections.

Fałszowanie monet w epoce nowożytnej było plagą, która z różnym nasileniem, lecz stale nękała mieszkańców Rzeczypospolitej. Konstytucje sejmowe, uniwersały, akta sądowe, wreszcie prywatne zapiski i znaleziska dowodzą, że każdy posługujący się gotówką musiał mocno zwracać uwagę na to, czym mu płacono — lub czym sam miał zapłacić. Różnej jakości bywały też fałszerskie produkty, od prymitywnie bitego przez analfabetów drobiazgu po produkty wielkich warsztatów fałszerskich, niemal nie do odróżnienia w obiegu od legalnych pierwowzorów.

Wiek XVII to czasy masowego podrabiania szelągów — monety o wartości 1/3 grosza, powszechnej w obiegu a na tyle mało wartościowej, że jej użytkownicy nie studiowali każdego otrzymanego egzemplarza. A jednak ów bity w ogromnych ilościach drobiazg, wypierając z rynku w ciągu XVII w. lepsze gatunki monety, stawał się bardzo poważnym przedmiotem obrotu pieniężnego. Na tyle poważnym i dochodowym przy wielkiej skali bicia, że półfałszerskim procederem zalewania rynku pieniężnego własną, legalną, ale upodobnioną do pieniądza Rzeczypospolitej monetą parały się sąsiednie państwa. Mowa tu o szelągowych emisjach Rygi i Elbląga pod panowaniem szwedzkim, szelągach inflanckich Korony szwedzkiej, która pozazdrościła zysków swoim poddanym, i obolach księstwa cieszyńskiego z lat 1650–1655. Informacje o wielkości zysku

z bicia niepełnowartościowej monety znany współcześnie dla Rygi — kalkulacja przedstawiona władzom szwedzkim w 1658 r. podaje kwotę 4633 reichstalerów czystego zysku dla właściciela mennicy z wybicia szelągów na sumę 8000 reichstalerów według wartości nominalnej<sup>1</sup>.

Liczne zachowane do dzisiaj w zbiorach egzemplarze fałszywych monet dają się z grubsza podzielić na dwie grupy: monety bardzo prymitywne, ręcznie bite, najczęściej słabe w rysunku i legendach, które możemy przypisać małym, anonimowym warsztatom, oraz okazy dobre technicznie, od oryginałów różniące się przede wszystkim jakością kruszcu. W tej ostatniej grupie wyróżnimy monety noszące cechy charakterystyczne, dowodzące stosowania do ich produkcji zaawansowanej jak na owe czasy technologii i maszyn mennicznych. Maszyny takie, zwane z niemiecka wälzwerkami, pojawiły się po raz pierwszy w Hall około 1550 r.<sup>2</sup>, zaś na terenie Rzeczypospolitej w mennicy gdańskiej w 1573 r.<sup>3</sup> Technika ta, polegająca na wyłaczaniu monet stemplami rytymi na walcach<sup>4</sup>, na wpuszczanych pomiędzy nie paskach blachy, pozostawia na produktach liczne cechy charakterystyczne. Są nimi przede wszystkim:

- częste wygięcie wyłoczonej w ten sposób monety, którego nie zlikwidowano podczas wycinania,
- przesunięcia względem siebie stempli przy niedokładnym ustawieniu walców (przy większym przesunięciu odbiciu awersu odpowiadają po wycięciu dwa fragmenty różnych stempli rewersu),
- w przypadku takiego przesunięcia, odbicia puncowanych na walcach w polu pomiędzy stemplami pomocniczych wyobrażeń (kropek, gwiazdek, itp.), które ułatwiały utrzymanie kierunku przesuwania taśmy pomiędzy walcami.

Na stosowanie drogie i skomplikowanych urządzeń nie stać było drobnych fałszerzy. Duże natomiast zakłady, ze względu na skalę produkcji trudne do zupełnego ukrycia, które mogły się nią posługiwać, pozostawiły po sobie mniej lub bardziej liczne ślady w źródłach pisanych. Jak do tej pory, sporo napisano<sup>5</sup> o wielkich fałszerskich aferach, wyjaśniając wiele ich aspektów politycznych, technicznych i ekonomicznych, o wiele mniej uwagi poświęcając jednak pozostawionym

---

<sup>1</sup> Platbärdis 1968, s. 169. Nominalnie 1 *Reichstaler* stanowił równowartość 270 szelągów, a więc partia, o której mowa, liczyła 2 160 000 szt.

<sup>2</sup> Fengler, Gierow, Unger 1976, s. 413.

<sup>3</sup> Gumowski 1990, s. 82.

<sup>4</sup> W połowie XVII w. pojawiła się udoskonalona wersja, tzw. *Taschenwerk*, w której stemple umieszczano na walcach w specjalnych kieszeniach (*Taschen*), co umożliwiała ich wymianę (Fengler, Gierow, Unger 1976, s. 387).

<sup>5</sup> Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować Panu Profesorowi Borysowi Paszkiewiczowi, bez którego porad, zachęty i pomocy — na każdym etapie, a szczególnie w zgromadzeniu obcojęzycznej literatury — ten materiał nie mógłby powstać.

przez nie zabytkom. Niniejszy artykuł stanowi próbę zinwentaryzowania wykonanych techniką walcową fałszerstw szelągów koronnych i litewskich.

## 1. OŚRODKI FAŁSZERSKIE

### SUCZAWA

*W tenże czas przez inwencyją niektórych subiektów polskich szelągi wołoskie wprowadzono do Polski, a srebrnej i złotej monety wydano za nie tak wiele za granicę, za którą niecnotę niegodni się ci inwentorowie tytułować imieniem narodu polskiego i znaczny Bogu muszą oddawać rachunek, bo te wołoskie szelągi siła narobiły depauperacyjej, desperacyjej i srogięgo zabójstwa między ludźmi<sup>6</sup>.* Cytat, dotyczący sytuacji z 1662 r., zna z całą pewnością każdy, kto chociażby pobieżnie interesował się kwestiami związanymi z obiegiem pieniądza, czy też w ogóle ówczesnymi monetami polskimi, jednak ze względu na osobę autora — naoczego świadka wydarzeń — trudno oprzeć się pokusie przypomnienia go raz jeszcze. Szacunki oceniające wielkość tego piętężnego „potopu” są różne, zawierając się pomiędzy 10 milionami a miliardem sztuk. Nieznane były współcześnie metody, które mogłyby posłużyć do dokładniejszych obliczeń ilości pieniądza kursującego w obiegu, dla czego klasycznym przykładem może być sprawa nadmiernej — w stosunku do określonej ordynacją — emisji miedzianych szelągów w latach 1659–1661. Oskarżany przez opinię publiczną o wybicie większej od przepisanej ich ilości Tytus Liwiusz Boratyni dwukrotnie, przed sądem sejmowym w 1661 r. i w rewizyjnym procesie przed lwowską komisją generalną w 1662 r., zdołał uzyskać uniewinnienie, chociaż zarzuty kierowane wobec niego były prawdopodobnie w jakiejś części prawdziwe<sup>7</sup>. Liczba podawana jako minimalna (10 milionów monet) nie wydaje się wiarygodna<sup>8</sup>, będąc odpowiednikiem kwoty zaledwie 111 tys. złotych polskich według wartości nominalnej, co jest wielkością zbyt małą dla poważniejszego oddziaływania na rynek piętężny. Maksymalna, podawana za votum senatorskim z 1664 r., przy całym szacunku dla

---

<sup>6</sup> Pasek 1968, s. 323.

<sup>7</sup> Jak sugerują wyliczenia statystyczne A. Mikołajczyka (1983, s. 101–106). Co prawda, obwiniony znajduje do naszych czasów poważnych obrońców (Hnińko 1922; Sińčuk 2004, s. 14–17). Należy jednak zauważyć, że obliczenia Mikołajczyka, oparte na analizie 30 229 monet ze znalezisk w porównaniu z zachowanymi rachunkami z lat 1663–1667 dla mennic litewskich, nie odnoszą się do zarzutu obniżania wagi jednostkowej szelągów, lecz do prawdopodobieństwa puszczania w obieg większej, niż przewidywał kontrakt, ilości prawidłowo wybitej, podwartościowej monety.

<sup>8</sup> Opiera się zresztą na informacji pochodzącej dopiero z 1690 r. (*votum* senatorskie prymasa Andrzeja Olszowskiego), zob. Załuski 1710, s. 1194.

dawnych i współczesnych wystąpień parlamentarnych także nie może stanowić pewnej i nie do podważenia podstawy źródłowej. Zapewne jednak mimo wszystko górny pułap szacunków (12 mln. złp.) jest bliższy prawdy. Dla porównania kwot — w końcu 1661 r., już po wstępnych rokowaniach i obniżeniu początkowych żądań, konfederaci ze Związku Święconego określali zaległości w żołdzie, należne wojsku koronnemu, na 15 mln. złp.<sup>9</sup>, co współczesnym wydawało się kwotą wręcz niemożliwą do zebrania w wyniszczonym wojną kraju. W każdym razie ilość „cygańskich szelągów wołoskich”, które imitowały przede wszystkim szwedzkie emisje ryskie, musiała być znaczna. Nie tylko zresztą w Rzeczypospolitej — zawędrowały wszędzie tam, gdzie obiegał w dużej masie pieniądz waluty polskiej: na Bałkany, do Siedmiogrodu, Inflant Szwedzkich i Prus Książęcych.

Jedyny całościowy zarys dziejów omawianej afery w języku polskim dał do tej pory Andrzej Mikołajczyk w 1980 r., wykorzystując i przytaczając prace numizmatyków rumuńskich, łotewskich i szwedzkich<sup>10</sup>. Do dziś literatura przedmiotu wzbogaciła się o dwa artykuły Lili Dergaciovej, oparte na zbadaniu przez autorkę nieopracowanej do tej pory części materiałów archeologicznych z Suczawy i wskazujące na interesujący zespół monet w zbiorach wiedeńskich<sup>11</sup>, referat Ołeksandra Oguja<sup>12</sup> oraz najcenniejsze, oparte na badaniach archiwalnych opracowanie Władimira Szłapińskiego<sup>13</sup>.

Pewną część fałszerskiej produkcji inspirowały monety Rzeczypospolitej. Ich opis, jak do tej pory, to jedynie kilka marginesowych wzmianek w pracach C. Moisila<sup>14</sup>, R. Gassauera<sup>15</sup>, D. Guleckiego<sup>16</sup>, skąpy opis w katalogu monet rumuńskich<sup>17</sup> oraz w cytowanym opracowaniu A. Mikołajczyka. Brak w literaturze sprecyzowanych kryteriów odróżniania ich od legalnie wybitych monet sprawia, że nawet w zbiorach publicznych nie zawsze są one wyodrębniane.

Stulecie obejmujące drugą połowę XVI i pierwszą XVII w. to dla Mołdawii czasy najgłębszego chyba upadku. Gospodarowie, zmieniający się jak w kalejdoskopie (z jednym wyjątkiem — Wasyla Lupu, 1634–1653), słono opłacają się Turcji — roczny haracz sięgał oficjalnie 65 000 dukatów<sup>18</sup>, z dodatkowymi

---

<sup>9</sup> Konopczyński 1986, s. 35.

<sup>10</sup> Mikołajczyk 1980, s. 197–224.

<sup>11</sup> Dergaciova 2007b, s. 131–148, oraz Dergaciova 2007a, s. 63–82.

<sup>12</sup> Oguj 2006, s. 152–162.

<sup>13</sup> Szłapiński 1997, s. 113–136.

<sup>14</sup> Moisil 1915, s. 58–65.

<sup>15</sup> Gassauer 1942, s. 91–93.

<sup>16</sup> Gulecki 2007, s. 68.

<sup>17</sup> Buzdugan, Luchian, Oprescu 1977 (MBR), s. 100–101.

<sup>18</sup> Bieńkowska 1985, s. 7.

„prezentami” dla dygnitarzy Wielkiego Dywanu wynoszącymi mniej więcej drugie tyle, nie mówiąc już o wstępnej opłacie (*mukajer*) za wprowadzenie na tron, w co najmniej podobnej kwocie. Mołdawia była miejscem, gdzie krzyżowały się wpływy polskie, tureckie, tatarskie, kozackie, habsburskie i siedmiogrodzkie, co wiodło do licznych interwencji i starć zbrojnych, z jedynym stałym akcentem — ucieczki lub przejścia na stronę silniejszego przeciwnika lokalnej armii i kolejnego powszechnego rabunku. Trudno uwierzyć, że z urodzajnego, co prawda, i korzystającego z położenia na ważnych szlakach handlowych kraju, żyjącego jednak głównie z prymitywnego rolnictwa i hodowli, dawało się jeszcze wycisnąć takie pieniądze, że niektórzy z gospodarów mogli uchodzić za niezwykle zamożnych i lokować swoje bogactwa w Stambule lub Rzeczypospolitej. Członek polskiego poselstwa, które podążało w 1640 r. do stolicy Turcji, ze zgrozą zapisał w swoim diariuszu następujący ustęp, dotyczący podatków: ... *sam jeden* (tzn. goszczący posłów mołdawski szlachcic) *od siebie* ordinarie *co miesiąc to florenów 100, a gdy gospodar każe, i co tydzień. A chłopci z tego siola, choć to maleńkie siolo, to powinni co miesiąc 800 czerwonych złotych dawać. Co się zda, że incredibile, ale jest to tak in rei veritate, bo się wielu pytało i omnes concordant. A kiedy gospodar zechce, to i co tydzień. A cóż mają czynić niebożęta, kiedy sic volo, sic iubeo, na słusność i sprawiedliwość respektu nie pytaj*<sup>19</sup>. Łatwo zrozumieć przerażenie polskiego szlachcica takimi stosunkami, gdy pamięta się, że ów od pokoleń tylko na mocy konstytucji sejmowych płacił na rzecz skarbu jednorazowo uchwalane świadczenia. Jako że zdzierstwa podatkowe mają swoje granice, władcy tego kraju musieli rozglądać się za różnymi źródłami dochodów. Niepoślednim z nich była działalność mennicza. Mennica gospodarska w Suczawie, działająca już od XIV w., obok bicia sporadycznie monety krajowej parała się mało chlubnym, ale niezwykle dochodowym procederem fałszowania monety obcej, co oprócz licznych znalezisk potwierdzają akty urzędowe dotkniętych tą plagą sąsiadów. Dane porównawcze dla uzyskania obrazu rzędu wielkości zysku z bicia niepełnowartościowej monety zacytowano wyżej, a mowa właśnie o rodzaju pieniądza, którego fałszowaniem zajmował się w tym czasie warsztat suczawski. Nominalny zysk hospodara z przebijania metalu na monetę musiał więc być jeszcze wyższy, nawet biorąc pod uwagę trudności w puszczaniu w obieg sfalszowanego pieniądza i płynącą stąd konieczność dzielenia się zyskiem z pośrednikami<sup>20</sup>. Chętnych do wprowadzania fałszywych monet do obiegu nigdy nie brakowało. Kilkadziesiąt lat wcześniej, w 1611 r., schwytany na Morawach faktor Mikołaja Komorowskiego, który prowadził fałszerską mennicę na zamku żywieckim, zeznawał, że byli tacy, którzy chcieli mu zastawiać własne

<sup>19</sup> *Diariusz Lubienieckiego* 1980, s. 92.

<sup>20</sup> W 1611 r. niejaki Kasper Rot zeznawał, że za rozprowadzanie fałszywej monety dostawał 5% prowizji, co wydawało mu się mało (Šeřík 1998, s. 105).

domy, byleby tylko dostarczył im dużo swojego „towaru” — nie bez podstaw, akta śledztwa wymieniają sporo nazwisk<sup>21</sup>.

Brak źródłowych danych z epoki nie odstręczył niektórych badaczy od poszukiwania pozaekonomicznych przesłanek tej zapewne największej fałszerskiej afery stulecia. Jednak znane skądinąd fakty w sprawie kontaktów szwedzko-mołdawskich, takie jak wizyta wysłannika Karola X Gustawa w Jassach w 1656 r., udział oddziałów mołdawskich w najeździe Rakoczego, czy ucieczka zdebronizowanego gospodarza Jerzego Stefana (1653–1658) do posiadłości szwedzkich (osiadł w Szczecinie, gdzie zmarł w 1668 r.), takich podstaw nie dają. Nie wydaje się, by można je było łączyć w jakikolwiek sposób z genezą fałszowania szwedzkiej monety. Gospodar Istrate Dabija (1661–1665), który z całą pewnością był odpowiedzialny za największy rozwój fałszerskiego proceduru, w opinii historyków rumuńskich nie cieszy się dobrą opinią — przedstawiany jest jako zdzierca, utracjusz i hulaka, urządzający niekończące się wystawne uczyty z użyciem koniecznie złotej i kryształowej zastawy stołowej. Do takiego obrazu znakomicie pasuje zarzut uzupełniania dochodów za pomocą własnej, niekoniecznie *lege artis* pracującej mennicy. W zasadzie, co do podstawowej warstwy faktograficznej, zbieżność wyrażanych do tej pory poglądów jest znaczna. W dużym skrócie, do którego upoważnia względna obfitość przytoczonej literatury, przedstawiana jest następująco: mennica w Suczawie działała okresowo z różnym natężeniem produkcji od końca XIV do początku XVII w. Od końca rządów Jeremiego Mohyty (1606) jej czynność ustaje, wznawia ją dopiero Dabija. W ciągu kilku miesięcy osiąga ona ogromną moc produkcyjną i wydajność, wyrażaną w setkach milionów wybitych monet (co skłania do poszukiwania dla niej zewnętrznych, doświadczonych organizatorów) i po mniej więcej dziesięciu lat ponownie zanika.

Podstawy źródłowe dla opisu działalności menniczej w Suczawie w 2. połowie XVII w. są wyjątkowo skąpe. Na dobrą sprawę najbardziej miarodajne, współczesne lokalne zapiski ograniczają się do trzech jednozdaniowych kronikarskich wzmianek (Nicolae Costin, Nicolae Musta<sup>22</sup> i Ion Neculce<sup>23</sup>). Pisane źródła obce, to równie lakoniczny fragment zapisu raportu cesarskiego wysłannika, Franza Ulricha Kinskigo z 22 marca 1668 r.<sup>24</sup> i niewielkie ustępy w raportach francuskiego dyplomaty z 11 i 19 lutego 1672 r., datowane w Jazłowcu i Lwowie<sup>25</sup>, opierające się niewątpliwie na danych uzyskanych od polskich infor-

---

<sup>21</sup> Ibidem: „...lidé za ním behali, a požadovali penize, a chteli mu zastavit domy, jako by přinesl milion penez.”

<sup>22</sup> Kogalniceanu 1872, t. II, s. 3 i t. III, s. 6.

<sup>23</sup> Neculce 2001, s. 69.

<sup>24</sup> Kinsky 1905–1906, s. 508.

<sup>25</sup> Wzmiankuje on fałszowanie w Suczawie niderlandzkich talarów lewkowych, w tej sprawie Pînzar (2012) na swej stronie internetowej. Publikuje tam ciekawy okaz fałszerstwa utrechckiego talara lewkowego z cyframi 168 w miejscu daty.

matorów. Inne odnoszą się już do zjawiska wywołanego masowym napływem szelągów wołoskich — zarządzenie sądu komisji lwowskiej z 12 sierpnia 1662 r., zauważające bicie (rzekomo w Jassach) fałszywej monety i jej wwóz do Polski, edykty podskarbiego koronnego Jana Kazimierza Krasieńskiego z 10 października 1663 i 8 lutego 1664 r., zakazujące ich obiegu, a także lauda sejmikowe — z często cytowanym halickim z 1664 r., wysuwającym wobec Tytusa Liwiusza Boratyniego podejrzenie o udział w fałszerskim przedsięwzięciu. Hipoteza ta, powszechna wśród numizmatyków rumuńskich, mimo że niezwykle kusząca, nie znajduje dostatecznego potwierdzenia w źródłach. Jediną właściwie podstawą jest fragment (art. 28) instrukcji sejmiku halickiego z 8 października 1664 r., interpretowany z powodu swojej wyjątkowości przez wszystkich niemal autorów zajmujących się tematem: *Wiadome jest stanom Rzeczypospolitej elusio et cusio szelągów nad deklaracją Rzeczypospolitej przez Boratyniego gdy asserbatur, że do Wołoch zjechał...*<sup>26</sup>. Kluczowe *asserbatur* pozostaje w trybie przypuszczającym, a więc nawet uzupełnione przez znane daty zamknięcia mennic szelągowych i przekazania mennicy krakowskiej A. Tymfowi, oraz wiedzę o nieobecności Boratyniego w Polsce w 1662 r. nie stanowi niepodważalnego materiału dowodowego — a taka właśnie jest podstawa konstrukcji I. Tabrea<sup>27</sup>, powtórzonej przez A. Platbãrzdisa. Należy więc przyznać większe prawdopodobieństwo wywodowi A. Hniłki, zakładającemu wyjazd przedsiębiorczego Włocha w tym czasie do Italii<sup>28</sup>. Co więcej, znane ze źródeł mołdawskich z lat 1667–1670 pięć imion złotników-mincerzy (Aleksandru, Ianache lub Enache, Vasile, Ghinea i Gheorghitã) mówi raczej o ich miejscowym pochodzeniu, czyniąc domysły na temat sprowadzenia przez Boratyniego własnej, wykwalifikowanej ekipy mincerzy jeszcze bardziej wątpliwymi. Imionom tym towarzyszą w dokumentach przydomki zawodowe — Zlatariul, Argentariul, Banariul (*zlatar* — złotnik, *argentar* — dosłownie „srebrnik”: jubiler zajmujący się srebrem, *banar* — mincerz)<sup>29</sup>, co pozwala domniemywać wykorzystywania w Suczawie sił miejscowych fachowców, mających doświadczenie zawodowe w precyzyjnej obróbce metali szlachetnych.

---

<sup>26</sup> *Akta grodzkie i ziemskie* 1931, s. 205.

<sup>27</sup> Tabrea 1938, s. 68–89.

<sup>28</sup> Hniłko 1922, s. 39.

<sup>29</sup> Dla podobnej identyfikacji osób w miastach w XVI–XVII w. znajdujemy liczne analogie — np. pod koniec XVI w. w lubelskich aktach sądowych występuje ta sama osoba występuje jako Thomas Aurifex, a w innym dokumencie dotyczącym tej samej sprawy — Thomas von der Hellen (Panfil 1998, s. 121), czy też jedna i ta sama osoba w Cieszynie, występująca w różnych dokumentach jako Martin Zlatnik, Martin Goldschmied albo Martin Sachs (Šefčík 1998, s. 106). Wydaje się logiczne, że tego typu identyfikacja była możliwa tylko wobec osób zasiedziały i dobrze znanych w danej społeczności.

O ile hipotezę udziału Boratyniego należy odrzucić, o tyle zaangażowanie co najmniej w dystrybucję szelągów suczawskich innego dzierżawcy mennicy w Polsce, Giovanniego Battisty Amorettego, w świetle źródeł jest bezsporne. Doskonały opis tej sprawy, dokonany przez W. Szłapinskiego, ukazuje, jak bardzo trudno byłoby niepostrzeżenie poruszać się po Rzeczypospolitej przy tak drażliwej materii<sup>30</sup>. Autorzy rumuńscy powołują się również zwykle przy ustalaniu chronologii na świadectwo Paska. Należy jednak zwrócić uwagę na opinie, które wskazują, iż nie sporządzał on zapisków na bieżąco, a całość tekstu pamiętników powstała prawdopodobnie około 1690 r.<sup>31</sup>

Miejsce bicia fałszywych monet długo utrzymywano w tajemnicy. Nawet w polskich źródłach mówi się najczęściej ogólnie o kraju ich pochodzenia, lub — jeszcze w 1663 r. — wymienia Jassy, stolicę kraju. Właściwe miejsce ich bicia ustalono stosunkowo późno, i szybko — wraz ze szczegółami afery — wiedza ta poszła w zapomnienie. Ostatecznie w bliższych nam czasach lokalizację fałszerskiego warsztatu w Suczawie potwierdziły badania archeologiczne, prowadzone w latach 1895–1904 przez austriackiego archeologa Karla Romstorfera<sup>32</sup>. Znalezienie wówczas ok. 3000 gotowych szelągów i znacznych ilości odpadków, powstałych po wycięciu krążków oraz pasków-półproduktów, dało przy okazji obraz zakresu produkcji. Zamek suczawski wyjątkowo dobrze nadawał się na miejsce ulokowania mennicy — był stosunkowo silną twierdzą, zapewniającą bezpieczeństwo, a także zabezpieczał poufność przedsięwzięcia, utrudniając dostęp osobom postronnym. Tym bardziej, że Suczawa już od 1565 r. straciła funkcję rezydencji stołecznej gospodarów na rzecz Jass, co z pewnością ograniczyło liczbę przyjezdnych z zewnątrz. Położenie w północnej części kraju ułatwiało ponadto kontakt z potencjalnym, polskim rynkiem zbytu.

Z całą pewnością na podstawie źródeł pisanych i archeologicznych można więc stwierdzić jedynie, że warsztat suczawski istniał, i że tradycyjnie wiąże się go z czasami panowania Dabiji. Również data zakończenia jego działalności nie została przez współczesnych odnotowana, a w literaturze oznaczana bywa różnie — od 1665 (Romstorfer, Fischer) aż po 1685 r. (Dergaciova). Ta ostatnia data opiera się na szelągu z datą [16]85<sup>33</sup>, który jednak trudno uznać za dobrą podstawę, biorąc pod uwagę liczne daty fantazyjne i pomyłkowe. Zapewne jednak rację ma Mikołajczyk, podając jako najpóźniejszą możliwą datę rok 1673, na podstawie wydarzeń związanych z wojną polsko-turecką<sup>34</sup>.

---

<sup>30</sup> Szłapinskij 1997, s. 117–123.

<sup>31</sup> W. Czaplński we wstępie do wydania Pamiętników J. Ch. Paska (1968), s. LIX.

<sup>32</sup> Romstorfer 1913, s. 89 i nast.

<sup>33</sup> Dergaciova 2007b, s. 136.

<sup>34</sup> Mikołajczyk 1980, s. 209, z zastrzeżeniem, że po 1664 r. nie produkowano już fałszerstw szelągów bilonowych.



O ile jednak można dowodzić kontynuowania działalności mennicy w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, opierając się na informacjach i zabytkach, sugerujących bicie wówczas w Mołdawii talarów lewkowych, tymfów i szelągów miedzianych<sup>35</sup>, o tyle prawdopodobne wydaje się — wobec zahamowania możliwości zbytu — wcześniejsze zaprzestanie produkcji na wielką skalę fałszerstw szelągów bilonowych. Ostatnie fałszowane monety z tej kategorii to szelągi z monogramem Karola XI (bite do 1664/65 r.), nie ma natomiast w znaleziskach późniejszych typów szelągów pruskich Fryderyka Wilhelma (1640–1688) z poziomym napisem NUMUS PRUSSIAE, z lat 1664–1665 (które jednak ze względu na niewielką emisję mogły umknąć uwagi fałszerzy) i SOLIDUS PRUSSIAE DUCALIS, bitych od 1669 r.<sup>36</sup>, gdy typy wcześniejsze (z lat 1653–1655 i 1657–1659) stanowią stosunkowo często spotykaną w znaleziskach domieszkę.

#### SNAGOV

Na Suczawie nie kończy się lista znanych znaczniejszych fałszerskich warsztatów — w latach 1936–1938 kolejne badania archeologiczne dowiodły funkcjonowania podobnej mennicy w monasterze Snagov, niedaleko Bukaresztu, już na terytorium XVII-wiecznego gospodarstwa wołoskiego<sup>37</sup>, skąd potwierdzone znaleziskami są wyłącznie fałszerstwa szelągów ryskich Gustawa II Adolfa.

#### LISIANKA

Znana jest ponadto lokalizacja kolejnej mennicy z lat 60.–70. XVII w., w miejscowości Lisianka na Kijowszczyźnie, pracującej na rzecz hetmana Prawobrzeża Petra Doroszenki (1665–1676). Trudniła się ona fałszowaniem szóstaków, „czechów” (czyli półtoraków) oraz szelągów Jana Kazimierza. Nie ma, jak do tej pory, danych pozwalających na przypisanie jej konkretnych typów monet. Wiadomo, że był to spory zakład, kierowany przez niejakiego Jana Grankowskiego, dawnego pracownika mennicy lwowskiej, posługujący się przy biciu co najmniej części swoich fabrykatów maszyną walcową<sup>38</sup>. Jednak najbardziej prawdopodobny

<sup>35</sup> Szłapiński 1997, s. 126.

<sup>36</sup> Neumann 1998, s. 371–373.

<sup>37</sup> Rosetti 1934, s. 150–152. Numizmatycy rumuńscy wskazują prawdopodobne daty jej działalności na lata 1658–1660–1663.

<sup>38</sup> Riabcevič 1998, s. 175–186. Przy okazji warto zauważyć, że określenie „wieś” (*selo* — duże osiedle wiejskie, w odróżnieniu od *derevnia*) w odniesieniu do Lisianki jest nieco mylące, także co do ewentualnej skali fałszerskiego przedsięwzięcia. W sensie prawnym miejscowość ta wprawdzie nie posiadała naówczas praw miejskich, ale leżąc na ważnym trakcie handlowym prowadzącym z Mołdawii do Kijowa miała miejski charakter. W relacji diakona Pawła z Aleppo z 1654 r. (*Ukraina w połowie XVII w.* 1986,

zakres czasowy jego funkcjonowania to lata ok. 1666–1674, a więc w okresie zanikania na rynku szelągów bilonowych, toteż można wykluczyć bicie tam ich fałszerstw. Tym pewniej, że nie pojawiają się one w dość szczegółowych protokołach rosyjskich, stanowiących podstawę wiedzy o tym warsztacie.

### „SNEZ”

W zbiorach Instytutu Numizmatyki i Historii Pieniądza Uniwersytetu Wiedeńskiego znajduje się zespół, złożony z fałszywych szelągów oraz resztek produkcyjnych, pochodzący ze starej prywatnej kolekcji, z notatką lokalizującą miejsce znalezienia jako *Schloss* (zamek, pałac) *Snez* — bez bliższego określenia<sup>39</sup>. Autorka badająca zagadnienie poszukuje owej tajemniczej miejscowości w granicach dawnych Austro-Węgier, poświęcając jego analizie kolejny artykuł<sup>40</sup>. Dokładniejszy przegląd opisu tego interesującego zespołu nasuwa poważne wątpliwości co do jego prawidłowej interpretacji. Pochodzi on ze zbioru Karla Hollschka (1859–1941)<sup>41</sup>, ogromnej prywatnej kolekcji, która liczyła około 220 tysięcy monet i została rozprzedana na aukcjach w latach 1956–1964. Opisany materiał złożony jest z 37 monet — szelągów ryskich określonych jako fałszerstwa, z datami od 1628 do 1660 oraz 10 fragmentów wykorzystanych taśm menniczych z maszyny walcowej. Ze względu na dobrą jakość i różnorodność okazów nie wydaje się, aby był on całością lub częścią jednolitego znaleziska — czyni raczej wrażenie dobieranego zespołu monet, uzupełnionego wycinkami z taśm menniczych. W jego skład wchodzi, jak wynika z zamieszczonych fotografii, monety oryginalnego bicia z mennicy ryskiej i elbląskiej, wśród których mogą znaleźć się fałszerstwa tłoczone maszyną walcową, a także fałszerstwa bite ręcznie, o bardzo prymitywnym rysunku (katalog A nr 12 i 15). Opublikowana fotokopia zapisu, składająca się z dwóch słów, dotyczy więc zapewne wyłącznie pochodzenia samych odpadków menniczych. Wydaje się mało prawdopodobne, aby Hollschek, kolekcjoner wielkiego formatu, który nie stronił od publikowania swoich obserwacji, uzyskując wiedzę na temat lokalizacji nieznaney do tej pory fałszerskiej mennicy nie pokusił się o zapisanie dokładniejszych danych. Idąc tym tokiem rozważań dochodzimy do przypuszczenia, że chodziło tutaj o zazna-

---

s. 39) czytamy o niej: „Wieczorem wjechaliśmy do dużego, ufortyfikowanego miasta, zasobnego w wodę i ogrody... Znajdują się tu cztery cerkwie... Jest tu również duży klasztor Św. Trójcy.” W lecie 1664 r. bezskutecznie szturmowały jej fortyfikacje oddziały koronne Stefana Czarnieckiego (młodszego), starosty kaniowskiego (*Pamiętnik Tuszyńskiego* 2006, s. 57).

<sup>39</sup> Dergaciova 2007b, s. 138.

<sup>40</sup> Dergaciova 2007a.

<sup>41</sup> *Österreichisches Biographisches Lexikon*, Bd. 2, 1959, s. 104.

czenie rzeczy powszechnie znanej. Wydaje się, że zapis ten należy odczytywać jako skrót — *Schloss Sucz.*<sup>42</sup> Odpadki mennicze z Suczawy były wielokrotnie opisywane, wiele z nich trafiło do różnych zbiorów, w tym spory zespół do Królewskiego Muzeum w Sztokholmie: 207 obiektów bezpośrednio od K. Romstorfera, 471 najprawdopodobniej pochodzących z tego samego miejsca, z zakupu na rynku antykwarycznym.

## 2. „SZELAĞI CYGAŃSKIE, WOŁOSKIE” W RZECZYPOSPOLITEJ

Najliczniejszą kategorią fałszowanych monet były szelağı ryskie i inflanckie władców Szwecji — Gustawa II Adolfa (1611–1632), Krystyny (1632–1654), Karola X Gustawa (1654–1660) i Karola XI (1660–1695). Wybrano je niewątpliwie ze względu na masowość ich występowania na rynku pieniężnym Rzeczypospolitej, będącym głównym terenem dla ich rozpowszechniania, oraz na niskopróbne, „czarne” srebro, które ułatwiało puszczanie w obieg ich jeszcze gorszych kopii. Kolejną przyczyną był zapewne ich mało skomplikowany, łatwy do skopiowania rysunek i legendy. Szelağı miejskie Rygi, bite stemplem władców Szwecji od 1621 r., a od 1644 r. również inflanckie monety Korony szwedzkiej, zdobyły sobie poważną pozycję na rynku pieniężnym Rzeczypospolitej i innych krajów, w których jej moneta obiegała w znacznej ilości<sup>43</sup>. Wielokrotnie ponawiane od 1633 r. próby powstrzymania ich napływu i zakazania obiegu, wobec braku drobnej monety na rynku (był to wynik długoletniego zakazu jej bicia we własnych mennicach) nie przyniosły rezultatu.

Jednak nie wydaje się prawdopodobne, aby w ciągu kilkadziesiąt lat przyjmowano je jako monetę pełnowartościową<sup>44</sup>. Uniwersał podskarbiego koronnego Bogusława Leszczyńskiego z 3 lipca 1650 r., dokonując wyceny obcej monety, szelağı ryskie ocenił na wartość kwartnika (1/2 szelağa)<sup>45</sup>, zapewne sankcjonując istniejący stan rzeczy. Potwierdzają to znaleziska, w których szelağı ryskie często współwystępują z kwartnikami (ternarami) łobżenickimi oraz odpowiadającym im prawdopodobnie wartością rynkową halerzami cieszyńskimi z lat 1650–

---

<sup>42</sup> Na austro-węgierskich mapach wojskowych (sztabowych) Bukowiny i Galicji Wschodniej nazwy *Snez* lub *Snoz* nie udało się odnaleźć.

<sup>43</sup> Szłapiński 2000, z. 1 (169), s. 4, podaje na podstawie analizy znalezisk z terenu obecnej Mołdowy dla okresu 1622–1699 60-procentowy udział monety polskiej w obiegu pieniężnym, w tym okresie głównie szelağów i ortów.

<sup>44</sup> Porównanie danych metrologicznych dla stopy szelağów polskich i pruskich (Żabiński 1982, tab. 65, 74 i 100) z danymi opublikowanymi przez Platbärzdisa (1968, s. 20, 50–53, 130, 151, 194–195), dotyczącymi kolejnych zmian stopy szelağów ryskich i inflanckich, potwierdza przekonanie o ich niższej wartości.

<sup>45</sup> Szłapiński 1997, s. 114, sygn. arch. CPHAL, f. I, op. 1, d. 238, s. 376–380.

1655<sup>46</sup>. Na początku lat 60. XVII w. napływ do Polski fałszowanych w Suczawie szelągów stał się bardzo istotnym problemem społecznym i gospodarczym, poważnie utrudniając wymianę handlową.

Przy okazji warto zastanowić się nad problemem stosunku władz państwowych Rzeczypospolitej do owej afery. Wbrew licznym aktom urzędowym, świadczącym o energicznym zwalczaniu szelągów wołoskich, w literaturze (oprócz polskiej) mocno zakorzeniona jest teza o daleko posuniętej tolerancji, a nawet możliwym współdziałaniu<sup>47</sup>. Koronnym argumentem, używanym w dyskusji dla uzasadnienia tej tezy, jest brak śladów polskich interwencji dyplomatycznych w Jassach i Stambule w tej sprawie, gdy natomiast fałszowanie talarów lewkowych taką interwencją w 1672 r. spowodowało. Najdalej idące hipotezy zakładają nawet celowe używanie szelągów wołoskich na wypłaty żołdu dla wojska, a ich autorzy poszukują korelacji pomiędzy rozlokowaniem wojsk koronnych na Ukrainie a znaleziskami monet<sup>48</sup>. Podstawa tych domysłów jest jednak jeszcze szczuplejsza, niż przypisania zorganizowania suczawskiej mennicy Boratyniemu — opiera się wyłącznie na interpretacji milczenia źródeł. W warunkach wojen zewnętrznych i ostrego kryzysu wewnętrznego, który toczył ówczesne państwo, reakcja władz — zakaz obiegu, rewizje towarów kupieckich<sup>49</sup>, konfiskaty większych sum i termin unieważnienia szelągów wołoskich (10 grudnia 1663 r.)

---

<sup>46</sup> Przykładowo na terenie Rzeczypospolitej: K o t l a r 1975, poz. 299, 446, 512, 530, 665, 666, 675, 723, 725, 747, 770, 789, 794, 795, 825, 834, 849, 977, 952, 964, 1014, 1066, 1093; Mę c l e w s k a, M i k o ł a j c z y k 1991, poz. 587\*, 722, 786, 803, 821, 838, 879; podobnie dla terenu Mołdawii: B u n t a r i u, P o s t a c i 1995, s. 11–13. Warto też zauważyć, że w roku 1624 i w Łobżenicy, i w Poznaniu przyjęto nowe wzory kwartników, bardzo podobne wizualnie do szelągów. Wcześniejsze, beznapisowe (oprócz poznańskich z 1603 r.), były łatwe do odróżnienia od szelągów.

<sup>47</sup> Najszerzej w tej sprawie, z odniesieniami do pozostałej literatury, S k ö l d 1990, s. 204 i nast.

<sup>48</sup> D e r g a c i o v a 2007b, s. 135 z powołaniem na referat dr. V. Buntariu na tej samej konferencji. Oczywiście były i takie przypadki, Mikołajczyk (1980, s. 233) przytacza za wyd. Huberta (1861), instrukcję poselską z 10 listopada 1666, w której czytamy „... Iż jednak wielu dobrych znajduje się żołnierzów, którzy na Imci p. podskarbiego *conqueruntur*, iż im wołoską monetą płacić kazał...”. Zdanie to wskazuje jednak na wyjątkowość takiego proceduru — skoro „wielu” w ten sposób oszukano, inni, zapewne liczniejsi, dostali wypłatę w dobrej monecie. Powszechna wypłata żołdu pieniądzem, którego nie chciano na rynku przyjmować i którego obieg został oficjalnie zakazany, doprowadziłyby do buntu.

<sup>49</sup> Warto zauważyć, że pieniądz, w przypadku różnicy kursów poszczególnych nominałów i gatunków monet na różnych terytoriach, bywał wówczas traktowany przez kupców jako towar, który podlegał poważnym ilościowo transakcjom i przewozowi na wielkie odległości. Interesujące dane na ten temat w: S z ł a p i n s k i j 2000, s. 11–12 oraz 16–18.

— była, jak się wydaje, skuteczna, o wiele skuteczniejsza niż poprzednie akcje państwowe w sprawie szelągów ryskich. Co prawda, ponawianie zakazów uniwersałami podskarbiego 8 lutego i 9 czerwca 1664 r. świadczy o trudności wykonania postanowień, jednak około 1665–1666 r. przestają już one stanowić palący problem i tracą znaczenie na rynku pieniężnym, jak dowodzą zapiski ze źródeł archiwalnych<sup>50</sup>. Ważne też było, jak się wydaje, nastawienie społeczeństwa, które wyjątkowo zgodnie uznało ten gatunek fałszywej monety za groźną plagę. Nie oznacza to, że fałszywe szelągi zupełnie znikły z rynku pieniężnego — przeczą temu znaleziska — ale niewielka ich ilość mogła stanowić tolerowaną najniższą frakcję monetarną<sup>51</sup>. Śladem, a jednocześnie dowodem społecznej awersji jest dalsze pojawianie się tych monet w źródłach pisanych, aż po 1705 r. T. Kałkowski przytacza za *Słowniczkiem numizmatycznym* Ambrożego Grabowskiego zapisek z 1686 r., notujący wymianę 112 złp. w szelągach wołoskich na 26,5 złp. w boratynkach (relacja ok. 4:1)<sup>52</sup>. Jeszcze późniejsze jest votum senatorskie pry-masa Andrzeja Olszowskiego z 1690 r., przypominające niebezpieczeństwa grożące z powodu złej monety i operujące liczbą 10 milionów szelągów wołoskich pozostających w obiegu<sup>53</sup>. Jak już uprzednio zauważono, taka ilość podłej monety w obiegu mogła być uciążliwa, ale nie groźna. Ostatnie z wymieniających je pisanych źródeł, traktat polsko-szwedzki z 18 października 1705 r., w którym w art. XXVI obok planów ujednoczenia pieniądza zawarty jest wspólny zakaz obiegu, dotyczący *moneta depravata* (zepsutej, fałszywej monety) oraz *solidi valachici vulgo Dumnisze*<sup>54</sup>, dowodzi — jak można wnioskować z inwentarzy skarbów zawierających drobną monetę — nie tyle istniejącego realnie zagrożenia, co raczej głęboko tkwiącego urazu.

O ile jednak nieprawdopodobne wydaje się nawet ciche porozumienie w tej sprawie pomiędzy władzami Rzeczypospolitej a hospodarami mołdawskimi, o tyle możliwe były przypadki czerpania z zamieszania na rynku pieniężnym oso-

---

<sup>50</sup> Szłapinskij 1997, s. 124, 125.

<sup>51</sup> Przykładowo, skarb z Nieświeża (1883 drobne monety), ukryty po 1703 r., a wiązany z wydarzeniami wojennymi z 1706 r., zawiera kilka szelągów ryskich i inflanckich, w tym szeląg Krystyny z datą 60 — a więc nieomal na pewno fałszerstwo suczawskie (Iov 2004, s. 178). Podobnie skarb z m. Likovka na Grodzieńszczyźnie (6495 monet ukrytych po 1687 r.) zawiera m.in. 2 szelągi szwedzkie (Sìnčuk 2001, s. 217–219).

<sup>52</sup> Kałkowski 1974, s. 291.

<sup>53</sup> Zob. wyżej przypis 8.

<sup>54</sup> Załuski 1711, s. 747. Dyskusja wokół terminu „dumnisze” (jak w oryginalnym łacińskim tekście traktatu, według publikacji Załuskiego) lub „dumnicze” nie przyniosła jednoznacznego wyjaśnienia. Z dwóch prób: wyprowadzenia go od *dunkel* (niem.) — ‘ciemny, czarny’ lub *domnițe* (rum.) — ‘pański, gospodarski’, to drugie wydaje się bliższe prawdy. Platbãrdis 1968, s. 271, 311–313. Iliescu 1960, s. 311–319; Iliescu 1975, s. 259–261.

bistych korzyści przez niektórych przedstawicieli ówczesnych elit. Materiały z akt polskich i węgierskich pozwalają wysuwać poważne podejrzenia wobec księcia Michała Kazimierza Radziwiłła (1635–1680), w tym czasie podczaszego litewskiego i kasztelana wileńskiego, późniejszego hetmana polnego i podkanclerzego Wielkiego Księstwa. W 1663 r. zaufany księcia, J.A. Pilecki, próbował wpłacić kwotę 4000 złotych szelągami wołoskimi jako część opłaty dzierżawnej za majątek w Wołoskim Siole i twierdzą w Bolechowie, co stało się przedmiotem sporu sądowego<sup>55</sup>. Oczywiście, mogła to być samowolna akcja książęcego sługi, ale w rok później książęce interesy znów stoją w centrum kolejnej afery, tym razem za południową granicą. Jego plenipotent, Adam Nasvanowicz, złożył w mennicy w Nagybánia zamówienie na żetony — monety dominalne dla dóbr prywatnych w dwóch wielkościach — większą, określoną jako pięciodenarową, z wizerunkiem dwóch młotów i napisem AUXILIUM MEUM IN DOMINO, oraz mniejszą, jednodenarową. Jednak po sprawdzeniu, w wyniku doniesienia, przez nadzorującą działalność mennic habsburskich na Węgrzech Komorę Spiską (*Zipser Kamer*) w Koszycach okazało się, że owe mniejsze żetony są po prostu drobnym miedzianym pieniądzem (a więc szelągami) *cum insignibus Regni Poloniae*. Monety — których nie dostarczono do odbiorcy — i niewykorzystana miedź zostały skonfiskowane, a zarządca mennicy Ballint (Walenty) Proczner ukarany grzywną w wysokości 100 dukatów<sup>56</sup>. Warto zauważyć stosunkowo niewielką wysokość nałożonej grzywny, jako dowód niezbyt surowego traktowania przestępstwa fałszowania monety obcej w ówczesnej Europie Środkowej. Podobnie nieco później (1669 r.) przyłapano na gorącym uczynku fałszowania miedzianych szelągów litewskich na wielką skalę kupiec i członek patrycjatu ryskiego Hans Dreiling zapłacił 1000 talarów (*Speciestaler*) kary, po połowie na rzecz kościołów św. Jakuba w Rydze i św. Katarzyny w Sztokholmie<sup>57</sup>. Zorganizowanie fałszerskiej afery nie miało wpływu na jego dalszą karierę: w późniejszych latach sprawował wiele wysokich urzędów miejskich i krajowych, w tym burmistrza Rygi w 1689 r.

O ile w znaleziskach z terenu Rzeczypospolitej fałszywe szelągi stanowią zwykle pewną domieszkę do innych zdawkowych monet (z poprawką na możliwość niewłaściwej atrybucji), o tyle z terenu Mołdawii znane są znaleziska liczące wiele tysięcy sztuk (czasami opisy znalezisk nie podają liczby monet, którą zastępuje waga skarbu, nierzadko w kilogramach), złożone w całości lub przeważającej części z produktów suczawskich<sup>58</sup>. Świadczą one o opanowaniu

<sup>55</sup> Szłapiński 1997, s. 123, sygn. arch. CPHAL, f. 9, op. 1, d. 413, s. 59–60.

<sup>56</sup> Huszár 1980, s. 137–141. Pisownia nazwiska „Nasvanowicz” wydaje się wątpliwa.

<sup>57</sup> Platbārdis 1968, s. 345.

<sup>58</sup> Iliescu 1960, Anexa, s. 319. Przykładowo skarb znaleziony w Jassach w 1914 r. zawierał 15 kg szelągów, w większości bitych w Suczawie, skarb z Darabani, odkryty w 1924 r., 9 kg (4698 szt. monet).



Ryc. 1. Starannie i fachowo wykonany (z użyciem punc) falsyfikat szeląga koronnego z datą 1661. Fot. autor



Ryc. 2. Typ fałszerstwa szeląga litewskiego z afery Dreilinga (w Berzonie), tzw. „koń z długimi nogami”, według opinii I. Sinčuka. Fot. autor

przez „szelągi wołoskie” lokalnego rynku pieniężnego oraz o narastających trudnościach w zbywaniu ich poza granice. Wydaje się natomiast, że masowy napływ szelągów wołoskich został przez polskie władze wykorzystany dla uwiarygodnienia emisji szelągów miedzianych, którą przerwano z końcem 1661 r. przy niechętej postawie ludności, podjęto zaś na nowo w 1663 r. i kontynuowano w coraz większej skali przez kolejne trzy lata. W Szłapińskij przytacza charakterystyczne zapiski z 1665 r., odnoszące się do sytuacji na rynku pieniężnym: *...ich [tzn. szelągów] brać nie chciano, tylko nowe miedziane..., ...za szelągi stare niczego kupić nie można, a o czerwony szeląg tak trudno, jak o czerwony złoty...*<sup>59</sup> W konfrontacji z wyrobami suchawskimi polskie i litewskie szelągi miedziane bezapelacyjnie wygrały, uzyskując wreszcie akceptację społeczną, pogrążając niejako przy okazji oryginalne szelągi ryskie i usuwając ostatecznie z obiegu starsze emisje bilonowe<sup>60</sup>. W konsekwencji ułatwiło to w poważnym stopniu redukcję zadłużenia wobec wojska, a więc rozwiązanie jednego z najistotniejszych problemów państwa z lat sześćdziesiątych. Natomiast dramatyczny spadek zaufania do szelągów ryskich i inflanckich w krótkim czasie spowodował całkowite załamanie waluty Inflant Szwedzkich (określono je znamiennym terminem *Katastrophe der Schillingwährung*). Z końcem 1664 r. obie mennice w Rydze (miejska i koronna) zakończyły wybijanie szelągów<sup>61</sup>. Oba zakłady wyprodu-

<sup>59</sup> Szłapińskij 1997, s. 129.

<sup>60</sup> Oprócz terenu Prus Królewskich i Prus Książęcych, gdzie waluty miedzianej nie przyjęto, a miasta Gdańsk, Toruń i Elbląg oraz książę elektor w Królewcu nadał bili szelągi bilonowe.

<sup>61</sup> Platbārzdīs 1968, s. 215. Istnienie znanych ze znalezisk szelągów raczej oficjalnej produkcji z datą [16]65 tłumaczy wykorzystaniem w ostatnim okresie działalności mennicy przygotowanych zawczasu stempli.

kowały łącznie od 1644 do 1664 r. 1 200 000 000 monet tego nominału (brak dokładnych wyliczeń dla lat 1621–1644, ale porównując liczbę zachowanych szelągów z tych roczników z późniejszymi, należy domniemywać produkcję idącą w setki milionów sztuk). Pojawienie się w Mołdawii fałszerskiej konkurencji, a w konsekwencji powszechność odmowy przyjmowania szelągów ryskich, podważyły skutecznie zasadność dalszej ich produkcji w mennicach inflanckich. O ile w latach 1656–1663 w Rydze przy płatności szelągami wymagano dopłaty w skali 4–15%, o tyle w 1664 r. wzrosła ona do 40%, a w kolejnych latach nawet do 178%<sup>62</sup>. Kurs rynkowy Reichsthalera wzrósł w tym czasie z ok. 300 do 660–730 szelągów. Nawet kurs oficjalny, stosowany przy opłatach celnych w porcie ryskim, został 24 lutego 1667 r. podniesiony z 270 do 540 szelągów<sup>63</sup>. Tym razem strumień złego pieniądza popłynął na północ — i tak samo próby jego administracyjnego powstrzymania okazały się bezskuteczne. Dla zaradzenia kryzysowi planowano odnowienie mennictwa ryskiego według waluty polskiej<sup>64</sup>, ale ostatecznie w Inflantach weszła do obiegu waluta szwedzka — w styczniu 1668 r. ostatecznie zaprzestano w Rydze obliczania opłat celnych w groszach polskich. Nowy pieniądz nie usunął zupełnie z obiegu starych monet (ostatecznie unieważniły je dopiero władze rosyjskie w 1757 r., z wymianą po kursie szeląg = ¼ kopiejki)<sup>65</sup>, jednak ich znaczenie na rynku pieniężnym zostało ograniczone.

### 3. CECHY CHARAKTERYSTYCZNE FAŁSZERSTW

Jak się wydaje, odróżnianie prawdziwych monet od sfałszowanych było dla przeciętnego odbiorcy niełatwym zadaniem. Jeszcze dzisiaj badacze i kolekcjonerzy, dysponując zupełnie innymi możliwościami technicznymi, a przede wszystkim czasem dla studiowania pojedynczych egzemplarzy monet, mają problemy z atrybucją wielu z nich. Cechy pozwalające na jednoznaczne odróżnienie suzawskich fałszerstw szelągów ryskich i inflanckich nadal nie są do końca skodyfikowane, odróżnienie zwłaszcza lepiej zachowanych egzemplarzy nie jest łatwe (utrudnia to dodatkowo stosowanie podobnej technologii) a różnice poglądów w tej sprawie — znaczne. Z tego powodu wykroczę poza przyjęty zakres opracowania, podając uwagi zebrane ubocznie podczas poszukiwania analogii

---

<sup>62</sup> Ibidem, s. 226.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 254.

<sup>64</sup> Istnieje kontrakt z przedsiębiorcami, zainteresowanymi prowadzeniem mennicy, z 3 grudnia 1666 r., zakładający bicie według stopy zbliżonej do polskiej ortów, szóstaków, trojaków, półtoraków i poprawionych szelągów, z których ostatecznie wybito wyłącznie półtoraki–ferdingi w 1669 r. Platbärdis 1968, s. 260 i nast.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 335.



stylu wykonania monet. Uwagi te mogą być traktowane wyłącznie jako wstępne spostrzeżenia służące do wyróżniania fałszerstw.

Nie może być wyznacznikiem waga — przy bitej niestarannie *al marco* drobnej monecie znaczne wahania występują tak w przypadku monet oryginalnych, jak i fałszywych<sup>66</sup>. Jednoznacznie można określić monety cynowane (odpadki blachy miedzianej ze znalezisk suczawskich, znajdujące się w Sztokholmie, zostały poddane analizie metalograficznej, która stwierdziła wyłącznie ślady cynowania — próby na srebro i ołów dały wynik negatywny<sup>67</sup>), ale dopiero w wyniku analizy chemicznej; poza tym nie jest do końca pewne, czy wczesne fałszerskie emisje nie były srebrzone, skoro istnieje nawet opisany niżej egzemplarz fałszywego szeląga litewskiego, wybity najprawdopodobniej w bilonowym srebrze.

Wśród szczegółów rysunku wyróżnia się — spotykany jedynie na monetach fałszywych — charakterystyczny, uproszczony rysunek korony, z falistą linią opartą na wewnętrznej obwódce awersu, powstałą z połączenia fleuronów, zamiast podstawy (ryc. 15, 16, 17, 20, 22). Słabo zaznaczoną dolną podstawę korony znajdujemy również na oryginalnych monetach z lat po 1648, jednak pozostałe cechy rysunku są inne. Istnieją też fałszerstwa, na których rysunek, w tym także korony, nie odbiega stylem od oryginałów, a jedynym dowodem ich nielegalnego pochodzenia jest — oprócz analogii do zachowanych półproduktów — data „62” (fotografie pasków mennicznych — ilustracje nr 49 i 50 w pracy Platbārzdīsa, tu ryc. 18). Różnice poziomu wykonania różnych partii monet są znaczne. Obok odmian, dla których główną podstawą kwalifikacji są analogie z odpadków produkcyjnych, istnieją takie, których cechy szczególne są łatwe do rozpoznania. Obok zauważonej wyżej „suczawskiej korony” są to charakterystyczne cechy liternictwa, takie jak nierówna wielkość i niekształtność poszczególnych punc. Do najłatwiej rozpoznawalnych należy zaliczyć stosowanie odwróconej puncy V zamiast A, rozwarłe C, mocno zaostrzone V, odwrócenie litery N, oraz formy cyfr, zwłaszcza 1 i 5<sup>68</sup>.

Kolejnym elementem łatwym do odróżnienia są niewłaściwie sporządzone monogramy — odwrócone w lustrzanym odbiciu a także monogram CR jak na szelągach elbląskich i inflanckich z 1644 r., w połączeniu z legendą właściwą dla monet miejskich Rygi oraz tytułaturą Krystyny lub Karola XI. Tradycyjnie, a moim zdaniem z dużą dozą słuszności, uważa się za fałszerstwa monety z błęd-

---

<sup>66</sup> Podczas przygotowywania niniejszego materiału zważyłem (wyłącznie monety dobrze zachowane, nie czyszczone) 75 szelągów ryskich i 25 inflanckich z lat 1645–1658, uzyskując wagi w przedziale od 0,47 g do 0,71 g, przy wynikającej z ryskiej stopy mennicznej z 1644 r. wadze 0,58 g (wg Platbārzdīsa 1968). Monety fałszywe (100 naśladowujących ryskie i inflanckie, 54 litewskie Jana Kazimierza, 5 pruskich Fryderyka Wilhelma) ważyły od 0,31 do 0,68 g.

<sup>67</sup> Platbārzdīsa 1968, s. 288.

<sup>68</sup> Dla porównania rysunków służą zamieszczone ilustracje: 7–12 oryginalnych monet i 13–25 — fałszerstw, poza ryc. 13 zapewne suczawskich.

nymi datami oraz błędami w legendzie, chociaż niektóre z nich mogą mimo wszystko pochodzić z mennic w Rydze. Moisił<sup>69</sup>, Platbārzdīs<sup>70</sup> i Mrowiński<sup>71</sup> podają listy błędnych dat na monetach uznanych przez nich za fałszywe, które mogą uzupełnić o pięć nowych: szeląg ryski z monogramem Gustawa II Adolfa z „datą” 57, szeląg ryski z datą 27 i monogramem CR, szelągi ryskie ze „snopkowym” monogramem Krystyny i datami 84 i 155 oraz szeląg z monogramem CR (Karola XI) i datą 17 (cyfra 7 odwrócona o 180°)<sup>72</sup>. Skorygowana w ten sposób lista zinwentaryzowanych „niby-dat” na fałszywych monetach jest następująca: Gustaw Adolf: 3, 5, 10, 16, 20, 38, 40, 57, 58, 59, 1659, b.r. Krystyna, szelągi ryskie: +, 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 9, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 27, 30, 31, 32, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 68, 69, 70, 76, 80, 83, 84, 85, 88, 91, 120, 122, 152, 155, 158, 160, 161, 163, 164, 165, 166, 183, 185, 188, 661, 662, 663, 668, 1628, 1659, 1660, 1661, 1663, 1668; szelągi inflanckie: 2, 4, 8, 12, 16, 18, 55, 56, 57, 58, 60, 61, 62, 66, 151, 166, b.r. Karol X Gustaw, szelągi ryskie: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 21, 25, 34, 45, 53, 61, 62, 63, 64, 66, 68, 71, 85, 120, 121, 122, 155, 163, 166, 168, 188, 543, 559, 1628, 1663; szelągi inflanckie: 6, 12, 16, 18, 55, 60, 61, 62, 65, 185, 1665. Karol XI, szelągi ryskie: 1, 5, 6, 12, 15, 16, 17 (7 odwrócona), 18, 19, 50, 55, 58, 66, 67, 68, 69, 160, 163, 166, b.r.; szelągi inflanckie: 6, 12, 13 (cyfra 3 odwrócona) 14, 16, 55, 56. Niektóre cyfry (najczęściej „6”) występują w lustrzanym odbiciu. Liczniejsze niż na oryginałach są także błędy w legendach.

Większość monet z błędnymi datami pochodzi z całą pewnością z Suczawy (455 monet z takimi błędami, analizowanych w trakcie zbierania niniejszego materiału, nosi oprócz tego inne cechy, pozwalające przypisać je temu warsztatowi), toteż właśnie one mogą służyć jako materiał wyjściowy dla dokładniejszych badań porównawczych. Według E. Mrowińskiego istnieją także monety fałszywe z datami rocznymi odpowiadającymi okresom panowania kolejnych monarchów<sup>73</sup>, jednak, jeśli ich identyfikacja jest właściwa, występują o wiele rzadziej. Znalazłem zaledwie osiem egzemplarzy z datami odpowiadającymi panowaniom (Krystyny — trzy szelągi ryskie: jeden [16]48 i dwa [16]50, Karola X Gustawa — trzy szelągi ryskie z datą [16]60 i Karola XI — dwa szelągi ryskie z datą [16]60) wobec 455 z datami fantazyjnymi. W cytowanym materiale L. Dergaciovej na 708 odczytanych dat podaje się ich zaledwie dziewięć<sup>74</sup>. Moneta zilustrowana w opisie kolekcji Secășanu pod numerem 87 jako mołdawaska imitacja szeląga inflanckiego Krystyny

<sup>69</sup> Platbārzdīs 1968, s. 65–66.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 300.

<sup>71</sup> Mrowiński 1986, s. 75–76.

<sup>72</sup> MNK VII-V-1822.

<sup>73</sup> Mrowiński 1986, s. 77.

<sup>74</sup> Dergaciova 2007b, s. 140. Dokładne zestawienie w przypisie 83.

z datą [16]41<sup>75</sup> moim zdaniem została legalnie wybita w mennicy ryskiej. Podczas kwerendy przejrano także 500 szelągów ryskich i inflanckich oryginalnego bicia i żaden z nich nie nosił błędnej daty, niezgodnej z latami panowania poszczególnych władców. Powstaje wrażenie, że producentom fałszerstw zależało wręcz na unikaniu cyfr, odpowiadających rzeczywistym datom panowania władców Szwecji pomiędzy 1621 a 1664 r. Rozważając dalej: skoro puszczano je w obieg także w Mołdawii — czy nie miały one, oprócz jakichś funkcji w kontroli produkcji, stanowić znaków łatwo rozpoznawalnych dla wtajemniczonych, zaś obojętnych niepiśmiennej większości? Jednak wydaje się, że dla szczegółowego zbadania kwestii cech umożliwiających bezbłędne rozpoznawanie tych monet i sporządzenia wiarygodnego katalogu odmian konieczne byłoby ponowne przebadanie pod kątem cech stempli całości dostępnych resztek mennicznych z wykopalisk suchawskich, uzupełnione o analizę dużej liczby szelągów pochodzących z innych znalezisk.

Trudniejszym zadaniem okazała się identyfikacja mniej licznie występujących szelągów elbląskich, które są wymieniane wśród fałszerstw, lecz bez dokładniejszego opisu i ilustracji (jedynie w cytowanej pracy C. Moisila reprodukowany jest elbląski szeląg Krystyny, jednak z błędną interpretacją monogramu, przypisanego Karolowi XI)<sup>76</sup>. Spośród zidentyfikowanych podczas kwerendy egzemplarzy zaledwie pięć z monogramem Gustawa Adolfa i cztery Krystyny można przyporządkować do tej kategorii.

1. Bez daty, Av.: GVS ADO D G R S, Rv.: SOLIDVS CIVI ELBING, niekształtny monogram i czcionka. Miedź, ślady białego metalu na powierzchni, 16,4 mm, 0,60 g (MNK VII-V-1670; ryc. 5).
2. Av.: GVS ADO D G REX S, Rv.: SOLIDVS\ELBING 31. Miedź, 15,5 mm, 0,55 g (MNK VII-V-1694).
3. Av.: GVS:ADO. D.G.REX.S., Rv.: SOLIDVS.CIVI.ELBING 31. Brak danych metrologicznych (zbiór prywatny; ryc. 4).
4. Av.: GVS ADO D G REX S, Rv.: SOLIDVS CIVI ELBING 33. Miedź, 17,5 mm, 0,45 g (MNK VII-V-1699).
5. Av.: GVS ADO\R S, Rv.: SOLIDVS CIV\L.G\\. Miedź, 15,8 mm, 0,59 g (zbiór prywatny).

Litera G w monogramie Gustawa Adolfa jest mocno rozwarta, dolna jej część jest odchylona o ok. 10° na zewnątrz. Podstawa korony nad monogramem (egz. nr 4) została zaznaczona cienką, pojedynczą linią, lub perspektywicznie, ale nierówno (nr 5), rysunek pozostałych elementów jest uproszczony. Tarcza herbowa na rewersie jest ryta grubymi liniami, krzyże nie zawsze są umieszczone pionowo pod sobą, dolny bywa lekko przechylony w lewo. Litery legend niezdarne, przypominają spotykane na części fałszywych szelągów ryskich, pruskich i litewskich,

<sup>75</sup> Pârvan, Constantinescu 2006–2007, s. 398 (opis), s. 415 (ilustracja).

<sup>76</sup> Moisil 1915, fig. 7.

brak w nich znaków przestankowych (oprócz egz. z ryc. 5), rozdzielających poszczególne słowa i skróty. Fałszerstwa monet Krystyny są bardziej poprawne:

1. Av.: CHRIS D G — REG SVE, Rv.: SOLIDVS CIVI ELBING 33, 1 egz., brak danych metrologicznych (ryc. 5).

2. Av.: CHRIS D G — REG SVE, Rv.: SOLIDVS CIVI ELBING 35. Trzy egzemplarze, dla dwóch brak danych, trzeci: miedź, 15,5 mm, 0,57 g.

Wszystkie cztery egzemplarze pochodzą z dużego znaleziska szelągów, którego dokonano podczas budowy zalewu sulejowskiego na początku lat 70. XX w.

3. Av.: CHRISTINA.DG.D.R.S, Rv.: SOLIDVS CIVI\C40, brak danych metrologicznych (Allegro, nr 2372564073). Egzemplarz ten wyróżnia się bardzo prawidłowo odwzorowanym awerssem szelągów ryskich z lat 40., w formie, która jednak nigdy nie wystąpiła na oryginalnych monetach z mennicy elbląskiej (ryc. 6).



Ryc. 3. Oryginalny szeląg Gustawa II Adolfa z mennicy elbląskiej z datą [16] 30.

Fot. A. Krivoručko

Ryc. 4. Fałszywy szeląg elbląski z datą [16]31 (1). Fot. A. Krivoručko

Ryc. 5. Fałszywy szeląg elbląski bez daty. Fot. MNK

Ryc. 6. Fałszywy szeląg elbląski z datą [16]40. Allegro, nr 2372564073

Ryc. 7. Oryginalny szeląg ryski Gustawa II Adolfa z 1625 r. Fot. A. Krivoručko

Ryc. 8. Oryginalny szeląg ryski Krystyny z 1641 r. Fot. A. Krivoručko

Ryc. 9. Oryginalny szeląg ryski Krystyny z 1653 r. Fot. A. Krivoručko

Ryc. 10. Oryginalny szeląg inflancki Krystyny z 1654 r. Fot. A. Krivoručko



11



12



13



14



15



16



17



18



19



20

- Ryc. 11. Oryginalny szeląg ryski Karola X Gustawa z 1660 r. Fot. A. Krivoručko  
Ryc. 12. Oryginalny szeląg ryski Karola XI z 1661 r. Fot. A. Krivoručko  
Ryc. 13. „Klepacz” — ręcznie bity, fałszywy szeląg z małego, nieznanego warsztatu fałszerskiego, monogram ze Snopkiem w lustrzanym odbiciu. Fot. A. Krivoručko  
Ryc. 14. Fałszerstwo suczawskie szeląga z monogramem Gustawa Adolfa, tytułaturą Krystyny i datą 57. Fot. A. Pawlak  
Ryc. 15. Fałszerstwo suczawskie szeląga ryskiego Krystyny z datą 12. Fot. autor  
Ryc. 16. Fałszerstwo suczawskie szeląga ryskiego Krystyny z datą 55. Fot. autor  
Ryc. 17. Fałszerstwo suczawskie szeląga ryskiego Krystyny z datą 60.  
Fot. A. Krivoručko  
Ryc. 18. Fałszerstwo suczawskie szeląga ryskiego Krystyny z datą 62, bardzo zbliżone do paska menniczego z il. 50 w pracy Platbärzdisa. Fot. A. Krivoručko  
Ryc. 19. Fałszerstwo suczawskie szeląga ryskiego Krystyny z datą 84.  
Fot. A. Krivoručko  
Ryc. 20. Fałszerstwo suczawskie z herbem inflanckim, pomyłonymi legendami ryskimi i datą 155. Fot. A. Krivoručko



21



22



23



24



25



26



27



28



29

Ryc. 21. Fałszerstwo suczawskie szeląga ryskiego Karola X Gustawa z datą 11.  
Fot. autor

Ryc. 22. Fałszerstwo suczawskie szeląga ryskiego Karola X Gustawa z datą 16  
(odwrócone C w imieniu władcy i 6 w dacie). Fot. autor

Ryc. 23. Fałszerstwo suczawskie szeląga ryskiego Karola X Gustawa z datą 64.  
Fot. A. Krivoručko

Ryc. 24. Fałszerstwo suczawskie szeląga ryskiego Karola XI z datą 12.  
Fot. A. Krivoručko

Ryc. 25. Fałszerstwo suczawskie szeląga inflanckiego Karola XI z datą 16  
(6 odwrócone). Fot. A. Pawlak

Ryc. 26. Oryginalny szeląg pruski Fryderyka Wilhelma z 1653 r. z mennicy  
królewieckiej. Fot. autor

Ryc. 27. Fałszerstwo suczawskie szeląga pruskiego z datą 14. Fot. autor

Ryc. 28. Fałszerstwo suczawskie szeląga pruskiego z legendą \\\VS GLORIAE.  
Fot. A. Krivoručko

Ryc. 29. Fałszerstwo suczawskie szeląga pruskiego z datą 1658. Allegro, nr 2094672020

Inne fałszerstwa, stwierdzone w materiale z Suczawy w mniejszej ilości, to szelągi pruskie Jerzego Wilhelma (1619–1640) i Fryderyka Wilhelma (1640–1688), koronne szelągi Zygmunta III (typ z lat 1622–1623 z poziomym napisem) i szelągi litewskie Jana Kazimierza z lat 1652–1653. Numizmatycy rumuńscy wyróżniają ponadto mołdawskie fałszerstwa groszy i półtoraków koronnych Zygmunta III oraz niderlandzkich talarów lewkowych. Pozostając przy szelągach — jaki mógł być powód takiego zróżnicowania wyrobów? Zapewne chodziło o ułatwienie puszczenia ich w obieg — zróżnicowany asortyment, podobny do normalnie kursującej drobnicy, wzbudzał większe zaufanie odbiorców. Taki zabieg można zauważyć w przypadkach innych większych fałszerskich warsztatów, na przykład w Starym Drawsku<sup>77</sup>.

O równoczesnej produkcji różnych typów monet świadczą zachowane paski blachy z wytłoczonymi awersami różnych władców szwedzkich i jednolitym rewersem, a także hybrydowe typy monet, wybite omyłkowo z awersem szeląga pruskiego Fryderyka Wilhelma i rewersem szeląga ryskiego, awersem szeląga pruskiego Fryderyka Wilhelma i rewersem z Pogonią, awersem z monogramami królów szwedzkich i rewersem z Pogonią. Jako ciekawostkę z kategorii tych zabytków można też wymienić szeląg z rewersem ryskim ze skarbu z Jasionowa, wybity ze znacznym przesunięciem stempli wobec siebie, na którego awersie znajdują się fragmenty legendy dwóch stempli: jeden z tytułaturą Krystyny, drugi — Karola Gustawa<sup>78</sup>, oraz dwie zagadkowe monety z awersem szelągów pruskich z orłem i tytułaturą Fryderyka Wilhelma i trzywieżową budowlą na rewersie, której towarzyszy napis SOLIDVS CIVI HAB 155 (ryc. 30) lub, na drugim egzemplarzu, tytułatura Karola Gustawa<sup>79</sup>.



Ryc. 30. Rewers inspirowany monetą ryską z 1623 r.  
(interpretowaną jako grosz lub półgrosz) lub kipperowym szylingiem hamburskim

#### 4. FAŁSZERSTWA SZELĄGÓW BILONOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ

W opublikowanych materiałach fałszerstwa monet polskich i litewskich zajmują niewiele miejsca. C. Moisil podaje następujący opis (bez rysunku): „SIG III

<sup>77</sup> Piniński 2006, s. 57.

<sup>78</sup> Oniśuk 1995, s. 95.

<sup>79</sup> Sarkkinen, Paszkiewicz 1985, s. 90–92.

D G REX POL / SOLIDVS REGNI POLO. Av.: Orzeł polski z tarczą z herbem Wazów na piersi. Rv.: koronowana litera S z wmontowanym herbem Wazów, po bokach data I — 5 (1615), warianty z datami I–6, I–9, 2–5. Miedź, 16 mm, kolekcja G. Sion<sup>80</sup>. Monety te nie pochodzą jednak z wykopalisk Romstorfera, gdyż szelągi z Orłem na rewersie w ogóle nie występują w tym zespole. Moisił wzmiankuje ponadto, bez szczegółów, fałszerstwa litewskich szelągów Jana Kazimierza (z rysunkiem niewyciętego półproduktu, Fig. 4–6), oraz typy hybrydowe, z monogramem Krystyny i Karola XI na awersie a z Pogonią na rewersie. R. Gassauer opublikował, powołując się na tablice K. Romstorfera, rysunki i opis fałszywych szelągów z monogramem SR na awersie i napisem SOLID REGNI POLONI w trzech wersach na rewersie. Na pochodzących z odpadowego materiału odbitkach odczytywano fragmentarycznie cyfry arabskie 6, 16, 8, także 16 — 77 i 73 — zapewne błędnie zinterpretowane, faktycznie 16 — ZZ i Z3. Notuje także, niestety bez bliższych szczegółów, istnienie szeląga Jana Kazimierza z datą 1685<sup>81</sup>. Mikołajczyk zamieszcza słabo czytelne reprodukcje fragmentów pasków mennicznych oraz rysunki paska z szelągami Zygmunta III z datą interpretowaną jako 6166 i szelągów Jana Kazimierza z datami 1652, 16 i interpretowaną jako 1662 (ze skarbu w Masłowicach)<sup>82</sup>. Dergaciova odnalazła w zbadanym przez siebie materiale dwa fragmenty szelągów Jana Kazimierza z nieczytelnymi datami<sup>83</sup>. Szłapinskij wspomina (bez ilustracji) szelągi z datami 1652 i 1653, z prawidłowym rysunkiem, wykonane z miedzi, ze skarbu z miejscowości Kopyczyńce<sup>84</sup>. W opisie kolekcji Secășanu znajdujemy fotografie i opisy dwóch fałszerstw szelągów Jana Kazimierza, z niekompletną legendą, oraz „datą” 155<sup>85</sup>.

---

<sup>80</sup> Moisił 1915, s. 64, szelągi te pochodzą ze znalezisk w Mołdawii, jednak nie z wykopalisk suczawskich Romstorfera.

<sup>81</sup> Gassauer 1942.

<sup>82</sup> Op. cit., tab. IIj, IVb, VIa, VIb, VIc, VI f.

<sup>83</sup> Dergaciova 2007b, s. 140: dwa egzemplarze na 708 odbitek szelągów zidentyfikowanych w czasie badań, w tym: 10 ryskich Gustawa II Adolfa, 284 ryskie, 24 inflanckie i 199 nieokreślonych (tzn. w stanie niepozwalającym na rozróżnienie stempla ryskiego lub inflanckiego) Krystyny, 27 ryskich, jeden inflancki i dziewięć nieokreślonych Karola X Gustawa, 30 ryskich, dwa inflanckie i sześć nieokreślonych Karola XI, 46 ryskich, 11 inflanckich i 17 nieokreślonych, bez możliwości pełnej identyfikacji monogramu i rozróżnienia mennicy (ryskiej albo inflanckiej), jeden pruski Jerzego Wilhelma, 28 Fryderyka Wilhelma oraz jeden mołdawski Dabiji. Zestawienie to daje wycinkowy obraz charakteru produkcji menniczej w końcowym okresie działalności, z możliwymi jednak wtrętami z innych epok — oprócz szelągów w materiale tym znalazły się również fragment XV-wiecznego grosza hospodara Eliasza (1432–1442) oraz francuskie żeton i moneta z końca XVIII w.

<sup>84</sup> Szłapinskij 1997, s. 126.

<sup>85</sup> Pârvan, Constantinescu 2006–2007, s. 397, poz. 79 i 80.



D. Gulecki wzmiankuje istnienie fałszywych szelągów litewskich z monogramem Jana Kazimierza, nie odnosząc się do ich pochodzenia. Zamieścił ponadto trzy fotografie monet z „datami” 18, 155 i 1556<sup>86</sup>. Stosunkowo najwięcej informacji przynosi katalog monet rumuńskich G. Buzdugana (i in., MBR). Zawiera on opis 10 typów fałszerstw szelągów Zygmunta III (cztery ryskie, trzy koronne i trzy litewskie) oraz 26 typów fałszywych szelągów litewskich Jana Kazimierza. Niestety, zawiera jedynie trzy słabej jakości rysunki<sup>87</sup>. Wzmianki te w lwiej części pochodzą od autorów obcych. Do tej pory, pomimo że ta grupa numizmatów aspiruje do mennictwa polskiego, nikt spośród polskich numizmatyków nie pokusił się o wykorzystanie rzadkiej okazji opisanie po raz pierwszy całej grupy monet nowożytnych.

Tak szczupła i mało precyzyjna baza opublikowanych zabytków zdeterminowała konieczność przeprowadzenia szerszych poszukiwań, które objęły kilkanaście zbiorów prywatnych oraz dwie kolekcje muzealne<sup>88</sup>. Znaczna część monet pozostawała nie do końca rozpoznana, czasami figurując w katalogach zbiorów jako produkty legalnych mennic, lub opatrzona tylko znakami zapytania. Na szersze poszukiwania w zbiorach muzealnych, zwłaszcza na próbę analizy znalezisk gromadnych, nie pozwolił całkowicie prywatny charakter badań. Najciekawsze rezultaty przyniosła kwerenda w Muzeum Narodowym w Krakowie, wzbogaconym ostatnio w tej kategorii o wspaniałą kolekcję fałszywych monet z daru Lecha Kokocińskiego. Jako kryteria podstawowe przyjęto: w pierwszej kolejności zgodność typów z materiałami z wykopalisk na zamku suczawskim, w dalszej — dla typów fałszerstw szelągów bilonowych nie poświadczonych w ten sposób, cechy świadczące o wybiciu (tłoczeniu) za pomocą maszyny walcowej w platerowanej innym metalem miedzi, stosunkowo dobrą jakością wykonania rysunku i znaczną prawidłowość legend. Analiza sposobu wykonania i szczegółów rysunku i legend doprowadziła do wyróżnienia z dużym prawdopodobieństwem jako produktów suczawskich (lub bezpieczniejsz: mołdawsko-wołoskich) wymienionej niżej grupy zabytków. Opracowanie obejmuje wyłącznie monety znane autorowi z kwerendy w zbiorach muzealnych i prywatnych, sprawdzone z autopsji lub też z dobrej jakości fotografii otrzymanych drogą korespondencyjną, a także wystawiane na au-

---

<sup>86</sup> Gulecki 2007, s. 68.

<sup>87</sup> Buzdugan, Luchian, Oprescu 1977 (MBR), s. 100, 101, poz. 1028–1036a.

<sup>88</sup> Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim, którzy umożliwili dostęp do zabytków lub przekazali ich dane wraz z fotografiami, w tym szczególnie Pani Elżbiecie Korczyńskiej (Muzeum Narodowe w Krakowie), oraz PP. Andrzejowi Romanowskiemu (Muzeum Narodowe w Warszawie), Robertowi Buczakowi (Warszawskie Centrum Numizmatyczne), Igorowi Ermaśenko z Kijowa, Aleksandrowi Krivoručko z Mińska Białoruskiego, Andrzejowi Pawlakowi, Jerzemu P. Stadnikowi z Gdańska i Sergiuszowi Stube (Poznański Dom Aukcyjny).

kcjach internetowych Allegro. Ze względu na liczne błędy, stwierdzone w opisach z przytoczonej literatury, monety przedstawione w niej bez czytelnej i nadającej się do weryfikacji ilustracji fotograficznej nie zostały ujęte.

## I. Szelągi koronne typu malborskiego

**I.1.** Av.: Monogram S pod koroną przedzielającą wewnętrzną obwódkę, ///D G REX POL///.

Rv.: Dwie tarcze herbowe, z Orłem i Pogonią, pod wspólną koroną, pod nimi jako znak menniczy litera N, ///OLIDVS REG POL.

Moneta z charakterystycznym wygięciem z maszyny walcowej, na rewersie odbity fragment obwódki z sąsiedniego stempla. Miedź, ślady białego metalu na powierzchni, 17,2 mm, 0,57 g (MNK VII-V-4206; ryc. 31).



Ryc. 31. Fałszywy szeląg, naśladowujący typ monet bitych w Malborku i Krakowie w 1601 r. (I.1). Fot. MNK



Ryc. 32. Mołdawskie naśladownictwo trojaka polskiego, przypisywane panowaniu Jeremiego Mohyły. [http://monederomanesti.cimec.ro/moldova/IerMovila/t\\_001.htm](http://monederomanesti.cimec.ro/moldova/IerMovila/t_001.htm)

**I.2.** Podobny do poprzedniego.

Av.: Monogram S pod koroną, SIG III D G REX POL D P

Rv.: Dwie tarcze herbowe z Orłem i Pogonią pod wspólną koroną, legenda nieczytelna.

Miedź, ślady białego metalu na powierzchni, 17,3 mm, 0,76 g (MNK VII-V-4203).

Technika bicia oraz niektóre szczegóły rysunku legend, podobne jak na naśladownictwach trojaków przypisywanych Jeremiu Mohyłe (1600–1606, ryc. 32), skłaniają do przyjęcia z dużym stopniem prawdopodobieństwa ich podobnej proveniencji. Niestety, słaby stan zachowania obu monet znacznie utrudnia ich analizę.

**I.3.** Podobny do poprzednich.

Av.: SIG.III.D GxREXxPOL

Rv.: SOLIDVSxREGxPOLx, pod tarczami litera M.

Miedź, bielony, brak danych metrologicznych (zbiór prywatny; ryc. 33).



Ryc. 33. Fałszywy szeląg, bez daty (I.3). Fot. A. Krivoručko

## II. Szelągi koronne z Orłem

**II.1.** Av.: SIG III D G REX POLONIPI, w wewnętrznej obwódce Orzeł z tarczą ze Snopkiem na piersi.

Rv.: SOLIDVS REGNI POLO, monogram S pod koroną przedzielającą wewnętrzną obwódkę, po bokach cyfry skróconej daty 1–3.

Miedź, 15,7 mm, 0,80 g (MNK VII-V-4202). Poprawny rysunek.

**II.2.** Podobny do poprzedniego.

Av.: SIG III D G REX POL\\, w wewnętrznej obwódce Orzeł z tarczą ze Snopkiem na piersi.

Rv.: SOLIDVS REGNI POLO, monogram S pod koroną przedzielającą wewnętrzną obwódkę, po bokach cyfry skróconej daty 1–3.

Miedź, ślady białego metalu na powierzchni, 14,9 mm, 0,52 g (MNK VII-V-4191; ryc. 34).



Ryc. 34. Fałszerstwo szeląga koronnego z datą [16]13 (II.2). Fot. MNK

## III. Szelągi litewskie, typ bity w latach 1624–1627

**III.1.** Av.: monogram S pod koroną przedzielającą wewnętrzną obwódkę, SIG III D G REX POL M D L

Rv.: dwie tarcze herbowe, z Orłem i Pogonią, pod wspólną koroną, pod nimi herb Wadwicz, SOLIDVN M D LITV, rysunek zniekształcony.

Miedź, ślady białego metalu na powierzchni, 15,1 mm, 0,41 g (MNK VII-V-4181).

**III.2.** Podobny do poprzedniego, ale o lepszym rysunku i poprawnej legendzie.

Av.: SIG III D G REX POL M D L

Rv.: SOLIDVS M D LIT\\, dwie tarcze herbowe, z Orłem i Pogonią, pod wspólną koroną, pod nimi herb Wadwicz.

Miedź, 15,2 mm, 0,44 g (MNK VII-V-4120).

**III.3.** Podobny do poprzedniego.

Av.: SIG III D G \\ M D L

Rv.: SOLIDVS M D LITV 1631

Miedź, 16,0 mm, 0,67 g (zbiór prywatny).

Monety takie nie są wymienione w materiałach z wykopaliisk w zamku su-  
czawskim, niemniej jednak często spotykane w Mołdawii i uważane tam za  
produkty rodzime<sup>89</sup>. Wykonane są z miedzi, pokrytej na powierzchni części-  
owo zachowaną cienką warstwą białego metalu. Wszystkie są starannie — jak  
na fałszerstwa z epoki — wykonane, mają legendy prawidłowe lub z niewiel-  
kimi tylko błędami oraz noszą cechy ślady tłoczenia za pomocą maszyny wal-  
cowej. Ta ostatnia cecha znacząco zawęża krąg poszukiwań możliwego emi-  
tenta.

#### **IV. Szelągi koronne z poziomym napisem**

**IV.1.** Av.: monogram SR pod koroną, poniżej Snopek w tarczy. Rysunek staranny,  
lekką nierówną dolną krawędź korony.

Rv.: niecentrycznie wybity, legenda w czterech wierszach \\\ / RECNI / PO-  
LON /.16.16., bez herbu podskarbiego, litera „G” w legendzie zastąpiona  
przez C.

Miedź, 15,5 mm, 0,52 g (MNK P.9430). Podobny — WCN, Aukcja nr 27  
(30 listopada 2002), poz. 327, ale prosta podstawa korony; ryc. 35.



Ryc. 35. Fałszywy szeląg typu warszawskiego z datą 1616 (IV.1). Fot. WCN

**IV.2.** Av.: monogram SR pod koroną, poniżej Snopek (o uproszczonym rysunku)  
w tarczy.

Rv.: legenda w czterech wierszach SOLID / REGNI / POLON /.1.6.1.9.,  
bez herbu Sas.

Miedź, 15,8 mm, 0,52 g (MNK P.9431; ryc. 36).



Ryc. 36. Fałszywy szeląg typu warszawskiego z datą 1619 (IV.2). Fot. MNK

**IV.3.** Av.: monogram SR pod koroną, poniżej Snopek (o uproszczonym rysunku,  
jak na monecie z datą 1619) w tarczy.

<sup>89</sup> Moisił 1915, s. 62.

Rv.: legenda w czterech wierszach SOLID / REGNI / POLOH / 16 — ZZ  
(data przedzielona herbem Sas).

Miedź, 16,4 mm, 0,61 g (MNK P.9438).

**IV.4.** Av.: monogram SR pod koroną, poniżej Snopek w tarczy, niestaranny rysunek.

Rv.: legenda w czterech wierszach SOLID / REGNI / POLOH / 16 — ZZ  
(data przedzielona herbem Sas).

Miedź, 15,2 mm, 0,47 g (MNK P.9439).

Ślady bicia monet tego typu wystąpiły w materiale z wykopalisk w Suczawie. W materiale numizmatycznym są trudne do uchwycenia i odróżnienia od niestarannie bitych oryginałów. Najbardziej znanym ich przedstawicielem jest opisywany w katalogach numizmatycznych jako bardzo rzadki szeląg z poziomym trzywersowym napisem i datą 1616, pochodzący ze zbioru Czapskiego. Egzemplarz ten, przechowywany obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie, jest ewidentnym fałszerstwem z epoki, miedzianym, bez zachowanych śladów bieleńia innym metalem. Porównanie szczegółów rysunku korony i odmiennego niż na oryginalnych monetach rysunku Snopka może być pomocne dla wyróżnienia spośród tych pospolitych monet kolejnych typów fałszerstw. Charakterystyczny jest także brak na dwóch z nich znaku podskarbiego — herbu Sas<sup>90</sup>, zaś na dwóch pozostałych — odwrócenie w lustrzanym odbiciu liter N oraz niespotykana na innych egzemplarzach forma litery G. Oryginalne monety tego typu przypisuje się obecnie mennicy warszawskiej (notowanej dopiero w 1623 r.<sup>91</sup>, otwartej niewiele wcześniej), co daje kolejny argument przeciwko zaliczeniu monet z datami 1616 i 1619 do jej produktów.

Najciekawszym dla polskiego numizmatyka tematem wydają się być stosunkowo najczęściej występujące fałszerstwa szelągów litewskich Jana Kazimierza. Oryginały bito w latach 1652–1653/4, w ilości 345 sztuk z grzywny krakowskiej, ze srebra próby  $1\frac{3}{4}$  łuta (0,109)<sup>92</sup>. Występują w kilku typach — rocznik 1652 z podzieloną datą na awersie (Kop. 3579), rocznik 1652 z datą w otoku i z herbem Gozdawa podskarbiego Gedeona Tryzny (1648–1652) pod Pogonią Kop. 3581), rocznik 1652 bez herbu podskarbiego (Kop. 3580) — typ wybijany zapewne po śmierci Tryzny — i rocznik 1653 (Kop. 3584) z herbem Korwin podskarbiego Wincentego Gosiewskiego (1652–1662). Kopiciki wymienia ponadto unikato-  
wy szeląg z 1654 r. ze zbioru Kazimierza Sobańskiego, oraz — jako omyłko-

---

<sup>90</sup> Bardzo prawdopodobne, że również szeląg z datą 1622 bez herbu Sas, opisywany w katalogach monet Zygmunta III, należy do tej samej kategorii zabytków.

<sup>91</sup> Kurzyńska 1970, s. 38.

<sup>92</sup> Vorbek-Lettow 2006, s. 208. Żabiński 1982, s. 126, tab. 74 podaje 360 szt. i próbę dwułutową, jednak bez wskazania źródła.

wy — z 1661 r., znany również ze zbioru Sobańskiego oraz kolekcji Andrzeja Potockiego<sup>93</sup>. Wymieniane jako szelągi beznapisowe monety z nominałem „360” są ostatnimi litewskimi dwudenarówkami<sup>94</sup> towarzyszącymi tej emisji. Przy tak niskiej próbie srebra wiele słabiej zachowanych lub czyszczonych egzemplarzy szelągów tej emisji robi wrażenie miedzianych, zaledwie posrebrzanych.



Ryc. 37. Szeląg litewski Jana Kazimierza z 1652 r. Fot. WCN 37/346



Ryc. 38. Szeląg Dabiji znaleziony w m. Turck



Ryc. 39. Szeląg Dabiji ze skarbu z okolic Winnicy. Fot. I. Ermašenko

Stemple rytowano często mało starannie, nierówna obwódka wewnętrzna czasami brutalnie przecina koronę nad monogramem królewskim lub Pogoń na rewersie. Części liter w legendach nie puncowano, ale docinano od ręki. Toteż wiele szelągów litewskich bez dokładniejszej analizy, która najczęściej wykazuje istnienie wspólnych elementów (zwłaszcza monogramu i korony na awersie oraz Pogoni i korony nad nią na rewersie), może sprawiać wrażenie fałszerstw. Mone-  
tom wybitym na ich wzór w Suczawie można przyporządkować wiele charakterystycznych cech rysunku, dzięki którym ich odróżnianie jest stosunkowo łatwe. Pochodzenie tych monet właśnie z Suczawy nie budzi wątpliwości — jak już napisano wyżej, w materiale archeologicznym znajdują się nieliczne, ale umoż-

<sup>93</sup> Kopiccki 1995, s. 159, nr 3587.

<sup>94</sup> Dwudenary litewskie w systemie monetarnym Zygmunta III i Jana Kazimierza są ostatnim rzeczowym reliktem zlikwidowanego ordynacją z 1580 r. litewskiego systemu pieniężnego. Denar litewski nie był równy wartością polskiemu (1/18 grosza) — stanowił 1/10 grosza litewskiego, a więc 1/8 grosza polskiego. Dwudenarówka była odpowiednikiem 1/4 grosza polskiego. Jak łatwo obliczyć, stanowiła w 1652 roku 1/360 talara obrachunkowego, do którego odniesienie nominalowe znajdujemy (oprócz szeląga) na pozostałych nominałach monet wybijanych w Wilnie w 1652 r.

liwiające bezdyskusyjną identyfikację ich odbitki na resztkach produkcyjnych. Rysunek większości z nich wykazuje cechy wspólne z szelągami Istrate Dabiji, rzadkimi monetami bitymi równoległe z fałszerstwami w niewielkiej ilości na rynek lokalny<sup>95</sup>. W odróżnieniu od pozostałych omawianych tu typów monet suczawskich istnieje pomiędzy nimi egzemplarz wybity w białym metalu, najprawdopodobniej bilonowym srebro, nie zaś na posrebrzanej lub cynowanej blaszce miedzianej. Napisy puncowano stosunkowo starannie; istnieje pomiędzy nimi ciekawy przypadek poprawnej językowo legendy, w formie jednakże nigdy nie występującej na oryginalnych szelągach Jana Kazimierza z mennicy wileńskiej (SOLIDVS LITVA), co dobrze świadczy o wiedzy przygotowującego stempel rzemieślnika. Z kolei na reprodukowanym wyżej egzemplarzu fałszywego szeląga pruskiego znajdujemy legendę SOLIDVS GLORIAE (ryc. 28), która oprócz udokumentowania znajomości łaciny u twórcy stempla (lub jego wzoru), sprawia wrażenie wręcz żartobliwej gry z potencjalnym uważnym odbiorcą. Spora ich grupa posiada rzadziej spotykany na innych typach szelągów zapis niby-daty w formie trzycyfrowej.

W zbiorach prywatnych udało się w latach 2008–2012 zidentyfikować 75 egzemplarzy tych monet. Dwadzieścia jeden posiada Muzeum Narodowe w Krakowie a trzy egzemplarze Muzeum Narodowe w Warszawie. Z wyjątkiem jednego, wszystkie wykonano z miedzi, czasami z zachowanymi śladami białego metalu na powierzchni. Współwystępując w znaleziskach z fałszerstwami monet szwedzkich, są od nich znacznie mniej liczne<sup>96</sup>. Ze względu na rysunek awersu można je roboczo podzielić na dwie zasadnicze grupy: pierwszą, z mocno odbiegającym od wileńskiego pierwotnego monogramem, którego podstawę stanowi ozdobna litera K, drugą z poprawnie odwzorowanym monogramem ICR.

---

<sup>95</sup> Autorowi znane są wyłącznie trzy przypadki znalezienia tej monety na ziemiach bardziej oddalonych od Mołdawii: trzy egzemplarze w dużym, nie publikowanym i niestety rozproszonym zespole, odkrytym podczas budowy zalewu sulejowskiego na początku lat 70. XX w., oraz dwa pojedyncze — wiosną 2009 r. w m. Turek (woj. wielkopolskie) i latem 2010 pod Poznaniem.

<sup>96</sup> W dość typowym skarbie, odkrytym w pierwszej połowie 2011 r. na południu obwodu winnickiego (Ukraina), którego zawartość udało mi się poznać przed rozproszaniem, na ok. 1500 monet znajdowało się ok. 450 fałszywych (30%). Z tego 31 szt. to fałszyfikaty szelągów litewskich Jana Kazimierza.

## V. FAŁSZYWE SZELĄGI LITEWSKIE JANA KAZIMIERZA

- V.1.** Z nieczytelną dwucyfrową datą, bez znaku pod rysunkiem jeźdźca na rewersie.  
Av.: monogram typu I w wewnętrznej obwódce, pod zamkniętą, ozdobną koroną przedzielającą legendę IOA CAS D G R POL, stempel przesunięty wobec rewersu, widoczny fragment zewnętrznej obwódki sąsiedniego stempla.  
Rv.: SOLIDVS II D LIT I \\, Pogoń w wewnętrznej obwódce, bez znaku poniżej, legenda przedzielona koroną książęcą.  
Srebro niskiej próby (?), 0,5 g, 15,5 mm (zbiór prywatny; ryc. 40). Na wysokości drugiej cyfry daty mały ukośny odprysk materiału pozwalający ustalić, że moneta jest wykonana z jednolitej blachy z białego metalu.



Ryc. 40. Szeląg (V.1). Fot. autor

- V.2.** Z datą 1556.  
Av.: Jak poprzedni, IOA CAS M D G R POL, zamiast A odwrócone V.  
Rv.: SOLIDVS M D LIT 1556, pod jeźdźcem herb Gozdawa.  
Miedź, 15 mm, 0,47 g (zbiór prywatny; ryc. 41). Identyczny egz. – Gulecki 2007.



Ryc. 41. Szeląg z „datą” 1556 (V.2). Gulecki 2007, s. 70

- V.3.** Z datą 1652.
- V.3a.** Av.: IOA C\\, zamiast A odwrócone V.  
Rv.: SOLIDVS.II.D.LITI I:652, pod jeźdźcem herb Gozdawa.  
Miedź, 3 egz.: 15,2 mm, 0,49 g; dane dwu dalszych nieznane (zbiór prywatny).
- V.3b.** Av.: IOA C.AS:D.G\\  
Rv.: SOLIDV.S.N:LIT.1552, jeździec trzyma miecz przed sobą, pod koniem herb Gozdawa.  
Miedź, 2 egz.: 15,5 mm, 0,65 g (MNK VI-V-3406); 16,5 mm, 0,49 g (zbiór prywatny; ryc. 42).
- V.3c.** Av.: IOA CAS D G R POL  
Rv.: SOLIDVS M D\\1652, pod jeźdźcem herb Gozdawa.  
Miedź, 15,5 mm, 0,65 g (zbiór prywatny).





Ryc. 42. Szeląg 1652 (V.3b). Fot. A. Krivoručko

**V.4.** Z datą 1661.

Av.: IOA.CAS.D.G.R.POL

Rv.: SOLIDVS M D LIT 1661, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 8 egz.: 15,4 mm, 0,46 g (ryc. 43), 15,4 mm, 0,49 g; pięć dalszych egzemplarzy bez danych metrologicznych (zbiory prywatne); siedem ze skarbu z okolicy Sulejowa.



Ryc. 43. Szeląg 1661 (V.4).

**V.5.** Z datą 1668.

Av.: IO CAS M D G L

Rv.: SOLIDVS M D LIT 1668, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 15,5 mm, 0,36 g (zbiór prywatny).

**V.6a.** Z datą 122.

Av.: IOA CA \\\, zamiast A odwrócone V.

Rv.: \\\ M D LIT 122, bez znaku pod jeźdźcem.

Miedź, 15,8 mm, 0,41 g (zbiór prywatny).

**V.6b.** Z datą 1.2.2.

Av.: IOA.CAS.M.D.G.R.POL, zamiast A odwrócone V.

Rv.: bez znaku pod jeźdźcem, SOLIDVS.M.D.LIT.1.2.2.

Miedź, 15,6 mm, 0,44 g (zbiór prywatny).

**V.7.** Z datą 142.

**V.7a.** Av.: IO \\\ D G R POL

Rv.: SOLIDVS. M D: LIT 142, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, Cu, 15,3 mm, 0,53 g (MNW, sygn. tymcz. 4556/21113).

**V.7b.** Av.: IOA CAS D G R POL, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS:M.D:LIT 1.42, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 15,8 mm, 0,44 g (MNW, sygn. tymcz. 4556/21114).

**V.8.** Z datą 152.

Av.: IOA CAS D G ∞

Rv.: ∞OLIDVS M:D. LIT 152, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 15,4 mm, 0,68 g (MNK VII-IV-7704).

**V.9.** Z datą 154.

Av.: IOA C D G R POL L ∞, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS II D LIT 154, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 3 egz.: 15,5 mm, 0,53 g (MNK VII-V-3393); ryc. 44, 15 mm, brak danych o wadze (zbiór prywatny); brak danych (zbiór prywatny).



Ryc. 44. Szeląg 154 (V.9). Fot. MNK

**V.10.** Z datą 155.

**V.10a.** Av.: IO.A.CAS M D G R POL, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS M D LIT 155, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Cztery egz.: miedź, 15,4 mm, 0,55 g (MNK VII-V-7705); miedź, 15,2 mm, 0,59 g (MNW sygn. tymcz. 4556/21112), 2 bez danych metrologicznych (zbiory prywatne).

**V.10b.** Av.: IOA CAS D R ∞, zamiast A odwrócone V.

Rv.: ∞IDVS LITVA 155, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 15 mm, 0,55 g (zbiór prywatny; ryc. 45). Taki sam w kolekcji Secășanu (Pârvan, Constantinescu 2006–2007, nr 79).

**V.10c.** Av.: IOA CAS M D G POL L, zamiast A odwrócone V.

Rv.: ∞IDVS LITVA 155, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 15 mm, 0,55 g (zbiór prywatny).

**V.10d.** Av.: IOA CAS D G POL L, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS M D LIT 155, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 2 egz.: 15,6 i 16,0 mm, 0,55 i 0,56 g (zbiór prywatny). Ze skarbu z okolic Winnicy.



Ryc. 45. Szeląg 155 (V.10). <http://monederomanesti.cimec.ro/falsuri.htm>

**V.11.** Z datą 158.

**V.11a.** Av.: IOA CAS M D O R POL, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS M D LIT 158, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 15 mm, 0,62 g (zbiór prywatny).

**V.11b.** Av.: IOA CAS D G R POL, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS M D LIT 158, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 15,1 mm, 0,57 g (MNK VII-V-3396).

**V.11c.** Av.: IOA CAS M.D G R.POL

Rv.: SOLIDVS M D LIT 158, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 2 egz.: 15,2 i 15,5 mm, 0,51 g i 0,55 g (zbiór prywatny). Ze skarbu z okolic Winnicy.

**V.12.** Z datą 162.

Av.: odwrócony w odbiciu lustrzanym monogram typu I w wewnętrznej obwódce, pod zamkniętą, ozdobną koroną przedzielającą legendę IONA \\ \\ R.POL, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS M D LIT 162, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 15,5 mm, 0,64 g (MNK VII-V-3375; ryc. 46).



Ryc. 46. Szeląg z „datą” 162 (V.12). Fot. MNK

**V.13.** Z datą 165.

Av.: IOA CAS M D G R POL, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS M D LIT 165, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 2 egz.: 15,6 mm, 0,54 g (MNK VII-V-3397; ryc. 47); 15,5 mm, 0,51 g (zbiór prywatny).



Ryc. 47. Szeląg z „datą” 165 (V.13). Fot. MNK

**V.14.** Z datą 1.6.6.

Av.: IOA CAS.M.D.G R POL, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS.M D.LIT.1.6.6, pod jeźdźcem ozdobny krzyżyk.

Miedź posrebrzana (?), bez danych o wadze i średnicy, sprzedany na 39. aukcji WCN (poz. 420); ryc. 48.



Ryc. 48. Szeląg z „data” 1.6.6 (V.14). Fot. WCN

**V.15.** Z data 168.

Av.: IOA CAS D G R POL L, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS CIVI RIG 168, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 2 egz.: 15,9 mm, 0,53 g (MNK VII-V-3394; ryc. 49); 15,6 mm, 0,55 g (zbiór prywatny), ze skarbu z okolicy Sulejowa.



Ryc. 49. Szeląg z „data” 168 (V.15). Fot. MNK

**V.16.** Z data 168.

Av.: IOA CAS M.D G.R POL, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS M.D.LIT 168, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 15,6 mm, 0,55 g (zbiór prywatny), ze skarbu z okolicy Sulejowa.

**V.17.** Z data 185.

Av.: IOA.CAS M\

Rv.: SOLIDVS MD LIT 185, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, bez danych (zbiór prywatny), ze skarbu z okolicy Sulejowa.

**V.18.** Z data 12.

Av.: \IOA CAS D G REX, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS N D LIT.1.2., pod jeźdźcem ozdobny krzyżyk (uszkodzenie monety z MNK nie pozwala na określenie, czy pod Pogonią jest jakiś znak).

Miedź, 2 egz.: 15,2 mm, 0,48 g (MNK VII-V-3402); 15,2 mm, 0,47 g (zbiór prywatny), ze skarbu z okolicy Sulejowa.

**V.19.** Z data 14.

**V.19a.** Av.: IOA C D G R POL L, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS M D LIT 14, bez znaku pod jeźdźcem.

Miedź: 15,2 mm, 0,54 g (MNK VII-V-3392; ryc. 50).



Ryc. 50. Szeląg z „datą” 14 (V.19a). Fot. MNK

**V.19b.** Av.: IOA CAS D G R POL L, zamiast A odwrócone V.  
Rv.: SOLIDVS M D LIT 14, bez znaku pod jeźdźcem.  
Miedź, 4 egz.: 15,2 mm, 0,53 g (MNK VII-IV-7705); 3 bez danych metrologicznych (zbiór prywatny), ze skarbu z okolicy Sulejowa.

**V.20.** Z datą 15.

Av.: IOA CAS D G R POL, zamiast A odwrócone V.  
Rv.: SOLIDVS M D LIT 15, bez znaku pod jeźdźcem.  
Miedź, 15,3 mm, 0,44 g (zbiór prywatny).

**V.21.** Z datą 16.

**V.21a.** Av.: IOA CAS M D G R POL, zamiast A odwrócone V.  
Rv.: SOLIDVS M.D. LIT 16, pod jeźdźcem herb Gozdawa.  
Miedź: 15,4 mm, 0,50 g (MNK VII-IV-7706).

**V.21b.** Av.: IOA C D G R POL L, zamiast A odwrócone V.  
Rv.: SOLIDVS M.D. LIT 16, bez znaku pod jeźdźcem.  
Miedź, brak danych metrologicznych (zbiór prywatny), ze skarbu z okolicy Sulejowa.

**V.22.** Z datą 16 (cyfra 6 odwrócona).

Av.: IOA CAS G D R POL, zamiast A odwrócone V.  
Rv.: SOLIDVS И.Д LIT.1.6. (cyfra 6 odwrócona), bez znaku pod jeźdźcem.  
Miedź, 2 egz.: brak danych (zbiór prywatny; ryc. 51); 15,4 mm, 0,51 g, bez kropki pomiędzy 1 a 6 (zbiór prywatny).



Ryc. 51. Szeląg z datą 16 (V.22). Fot. A. Krivoručko

**V.23.** Z datą 18.

Av.: IOA CAS M D G R POL, zamiast A odwrócone V.

Rv.: jeździec z uniesioną prawą ręką, bez miecza, w wewnętrznej obwódce, legenda przedzielona koroną książęcą: SOLIDVS M D LIT 18, pod jeźdźcem herb Gozdawa. Niestaranny rysunek, nierówne litery legendy. Wszystkie egzemplarze mają mniej lub bardziej zaznaczone i jednakowo ustawione wobec rysunku ścięcie z krawędzi taśmy.

Miedź, 5 egz.: 13,5 mm, 0,40 g; 13,5 mm, 0,43 g; 14,2 mm, 0,40 g; 14,7 mm, 0,41 g; 15,0 mm, 0,44 g (zbiory prywatne).



Ryc. 52. Szeląg z datą 18 (V.23). Fot. autor

**V.24.** Z datą 18, ale jeździec z mieczem w ręku.

Av.: IOA CAS M D G R POL, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS M D L 18, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 3 egz.: 2 MNK VII-V-3395, 15,1 mm, 0,63 g i VII-V-3405, 15,0 mm, 0,51 g, 1 zbiór prywatny, 14,5 mm, 0,43 g; ryc. 53. Taki sam w kolekcji Secășanu (Pârvan, Constantinescu 2006–2007, nr 80).



Ryc. 53. Szeląg z datą 18 (V.24). Fot. autor

**V.25.** Z datą 18.

Av.: IOHA CAS D R POL, zamiast A odwrócone V, monogram odwrócony w odbiciu lustrzanym.

Rv.: SOLIDVS II B LIT 18, pod jeźdźcem herb Gozdawa. Miedź, brak danych metrologicznych (zbiór prywatny; ryc. 54). Ze skarbu z okolic Winnicy.



Ryc. 54. Szeląg z datą 18 (V.25). Fot. I. Ermašenko

**V.26.** Z datą 6\\.

Av.: \\O A C V S D G R P O

Rv.: SOLIDVS N D LIT 6\\, bez znaku pod jeźdźcem. Cyfra 6 odwrócona, brak pozostałej części „daty”.

Miedź, 15,2 mm, 0,68 g (MNK VII-V-3376).

**V.27.** Z datą 60.

**V.27a.** Av.: IOA.CAS D\\, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS.M.D:LIT.60., pod jeźdźcem herb Gozdawa. Rysunek poprawiony w stosunku do poprzednich odmian, chociaż mniejszy i mocno wpisany w koło.

Miedź, 4 egz.: 14,5 mm, 0,46 g (zbiór prywatny); drugi sprzedany przez Poznański Dom Aukcyjny — ryc. 55; dwa pozostałe ze skarbu z okolicy Sulejowa.

**V.27b.** Av.: IOA.CAS.D G\\, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOL\\VS.M.D.LIT.60, pod jeźdźcem herb Gozdawa.

Miedź, 15,3 mm, 0,39 g (MNK VII-V-7704).



Ryc. 55. Szeląg z datą 60 (V.27a). Fot. S. Stube

**V.28.** Z datą 61 (cyfra 6 odwrócona).

Av.: IOA.CAS M D G P O L L, zamiast A odwrócone V.

Rv.: SOLIDVS \\M T.61, bez znaku pod jeźdźcem.

Miedź, brak danych metrologicznych (zbiór prywatny), ze skarbu z okolicy Sulejowa.

Ponadto odnotowano 16 gorzej zachowanych, jedynie częściowo czytelnych egzemplarzy z cechami charakterystycznymi dla monet z dwucyfrowymi datami, miedź, 14,5–14,8 mm, 0,40–0,46 g (zbiory prywatne), cztery najprawdopodobniej typu „1661” (V.4) ze skarbu z okolicy Sulejowa, oraz jeden egzemplarz typu „155–158”, miedź, 15,0 mm, 0,43 g (MNK VII-V-3407).

**V.29.** Z datą 1661.

**V.29a.** Av.: Poprawny monogram ICR, w obwódce, pod zamkniętą koroną IOA CAS D G R P O L L

Rv.: Pogoń w wewnętrznej obwódce, legenda przedzielona dwudzielną, uproszczoną koroną książęcą: SOLIDVS:M.D. LIT 1661, pod jeźdźcem

herb Gozdawa. Rysunek jeźdźca podobny jak w odm. V.26, litery poprawne.

Miedź, 10 egz.: sześć egz. ze zbiorów prywatnych (w tym cztery ze skarbu z okolic Winnicy), trzy z MNK VII-V-3772 (15,3 mm, 0,60 g), 3778 (15,3 mm, 0,39 g), 3779. Dane trzech egzemplarzy ze zbiorów prywatnych: 15,0 mm, 0,51 g; 15,5 mm, 0,45 g; 15,6 mm, 0,45 g. Z dużym prawdopodobieństwem można domniemywać, że ten typ, z bardzo poprawnym rysunkiem, najbliższym oryginalnym monetom z mennicy wileńskiej, został zakwalifikowany przez Sobańskiego i Potockiego jako oryginalny i jako taki stał się podstawą do katalogowych opisów bardzo rzadkiej odmiany srebrnego szeląga litewskiego.



Ryc. 56. Szeląg z datą 1661 (V.29a). Fot. autor

**V.29b.** Av.: IOA.CAS.D.G.R.POL

Rv.: SOLIDVS M.D LIT 1661, pod jeźdźcem herb Gozdawa. Rysunek jeźdźca jak w odm. V.25.a, litery poprawne.

Miedź, 15,3 mm, 0,66 g (MNK VII-V-7704).

Ponadto odnotowano jeden egzemplarz (zbiór prywatny) o tym samym typie monogramu i Pogoni, z nieczytelną datą, 15 mm, 0,51 g.

#### **Egzemplarze hybrydowe z Pogonią:**

1. Monogram Krystyny, legendy: Av.: CHRISTINA D G R S. Rv.: SOLIDVS M D LIT\.

Miedź, 14,5 mm, brak danych o wadze; ryc. 57.

2. Monogram Fryderyka Wilhelma, Av.: FRID WILHE\ M BR S P II L. Rv.: Pogoń, SOLIDVS M D LITV 15

Miedź, 3 egz.: 15,2 mm, 0,75 g (zbiór prywatny); 2 egz. brak danych (zbiór prywatny), ze skarbu z okolic Winnicy.



Ryc. 57. Hybryda z awersem ryskim i rewersem litewskim. Fot. I. Ermašenko



Katalog G. Buzdugana (MBR) wymienia ponadto monety z datami: 172 (poz. 1037), 1658 (1053), 1660 (1054), 1664 (1056), 186 (1058) i 92 (ze znakiem za-  
pytania, 1060).

## 5. FAŁSZYWE SZELAĞI MIEDZIANE

I. Sinčuk opublikował ciekawy egzemplarz monety, pochodzący ze skarbu  
znalezionego w 1932 r. w m. Gaiķi, gm. Smārde, pow. Tukums (*tpq* 1701, Łotwa,  
w XVII w. księstwo kurlandzkie), obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego Ło-  
twy<sup>97</sup>. Jest to fałszerstwo litewskiego szelaġa miedzianego z odbitą końcówką  
daty odczytanej jako 61 (1661), noszące wyraźne cechy charakterystyczne dla  
monet tłoczonych za pomocą maszyny walcowej — a ta technika nie była sto-  
sowana w żadnej z oficjalnych mennic, bijących miedziane szelaġi Jana Kazi-  
mierza. Lekko wygięty krążek został wycięty z przesunięciem w stosunku do  
odciśniętych wyobrażeń, obejmując fragmenty awersu i rewersu dwóch lekko  
różniących się rysunkiem stempli. Podobne wady występują bardzo często na  
drobnej monecie emitowanej tą techniką, jednak odległości pomiędzy stemplami  
są spore, a puste pola pomiędzy nimi wypełniają wypukłe punkty, gwiazdki itp.  
— wygrawerowane na walcu, w celu zachowania stałego i równomiernego kon-  
taktu z wytłaczanym paskiem blachy. Omawiamy egzemplarz takich śladów nie  
nosi (byłyby zbyt charakterystyczne i łatwe do rozpoznania w obiegu), natomiast  
dla uzyskania podobnego efektu okręgi z wyobrażeniami obu stempli niemal sty-  
kają się ze sobą. Odpowiedź na pytanie o pochodzenie tej monety nie jest jednak  
prosta: żadna z publikacji omawiających suczawskie resztki mennicze nie podaje  
informacji o grubszej, nietypowej dla fałszerstw bilonowych szelaġów blasze. I.  
Sinčuk uważa, że może ona pochodzić z Suczawy lub stanowić produkt fałszer-  
skiej mennicy z Lisianki na Kijowszczyźnie. Przyglądając się uważnie fotografii  
omawianej monety zauważymy, pomimo bardzo słabego stanu zachowania, że  
druga od końca cyfra widocznej końcówki daty w naturalny sposób odczytana  
jako „61”, bardziej przypomina „8”. Ukierunkowany tą publikacją rozpocząłem  
poszukiwania analogicznych egzemplarzy, zakończone nabyciem do własnego  
zbioru dobrze zachowanej monety o podobnych cechach. Jest wybita (wycięta)  
centrycznie, posiada lekkie wygięcie charakterystyczne dla produktów menni-  
czych maszyn walcowych i niewielkie, ale zauważalne ścięcie z końcówki ta-  
śmy. W obu przypadkach w stosunku do awersu rewers jest przesunięty o ok.  
90°. Obie monety mają takie samo, zauważalne wycięcie wklęsłego pierścienia  
w polu poza otokiem, zapewne imitującego wklęsły pierścień powstały po wybi-  
janiu monet stemplem ręcznym. Awers monety z Muzeum Narodowego Łotwy  
słabo nadaje się do porównań, ale profil królewski z portretu jest podobny. Ele-

<sup>97</sup> Sinčuk 2006, s. 17–18. Ogólny opis znaleziska: *Сеплите* 1968, s. 111–170.

menty rewersu — mitra książęca dzieląca legendę, rysunek Pogoni (duża głowa — hełm? — ułożenie ręki i miecza) oraz kształt liter (S, O, L) i cyfry 8 są identyczne, wskazując na ten sam warsztat. Całkowicie czytelna legenda rewersu brzmi: SOLI.MAG.DVC.LIT.1684. Użycie stosunkowo często spotykanej na fałszywych szelągach (litewskich, ryskich, pruskich) i talarze lewkowym sekwencji cyfr 168 zdaje się wskazywać na mennicę suczawską. Porównanie z fałszerstwami srebrnych szelągów litewskich także pozwala doszukiwać się pewnych analogii, toteż z pewną ostrożnością można twierdząc odpowiedzieć na pytanie, zadane przez białoruskiego badacza, tym pewniej, że sam fakt bicia w Suczawie szelągów miedzianych potwierdza współczesne polskie źródło<sup>98</sup>. Wobec tego, że niemal zawsze podejmowano tam produkcję nowych typów szelągów bitych i rozpowszechnionych w znacznej liczbie na ziemiach Rzeczypospolitej, logiczne wydaje się założenie, że również nowe szelągi miedziane znalazły się w sferze zainteresowania fałszerzy. Jednak z jednej strony miedź — materiał łatwy w obróbce dla nawet niewykwalifikowanej, drobnej konkurencji, która zdominowała fałszerski rynek, z drugiej zaś wydarzenia polityczne — ponowny wybuch walk polsko-kozackich (1666), zerwanie sojuszu z Krymem i wojna turecka (1672) utrudniły handel i podcięły dalsze funkcjonowanie mennicy na zamku suczawskim. Zajęcie zaś zamku przez oddziały polskie późną jesienią 1673 r. wyznacza ostateczny kres możliwości jej funkcjonowania. Nie bez powodu źródła wspominają w tych czasach fałszowanie talarów lewkowych — mniej popularnych na terenie Rzeczypospolitej, zaś powszechnych w handlu bałkańskim i w Turcji. Stąd niewielka skala fałszowania szelągów miedzianych, która sprawia, że zidentyfikowane produkty tego zakresu są bardzo rzadko spotykane<sup>99</sup>. Dalsze poszukiwania dodały trzy kolejne egzemplarze z datą 1684, jeden z datą 1661 oraz cztery typy fałszerstw miedzianych szelągów koronnych, wykonane w tym samym stylu.

## VI. Szelągi litewskie

### VI.1. Z datą ///81.

Av.: IOAN. — CAS REX, portret Jana Kazimierza.

Rv.: Pogoń, legenda przedzielona małą trójdzielną koroną książęcą, SOLI \\ \\ \\ 81; ryc. 58.

Egzemplarz z Muzeum Narodowego Łotwy, opublikowany w przywołanym artykule I. Sinčuka.

---

<sup>98</sup> Uniwersał królewski z 16 listopada 1664 ...*szelągi nowy y orty Tymfowe na stemple koronne w Wołoszech bite, fałsz w sobie wielką zawierające...*; cyt. za: Szłapiński J 1997, s. 126, sygn. arch. CPHAL, f. 13, op. 1, d. 399, s. 36–40.

<sup>99</sup> Prezentowane egzemplarze są efektem przeglądu ok. 2000 fałszywych szelągów miedzianych.



Ryc. 58. Fałszywy szeląg miedziany z datą ///81, Sinčuk 2006, s. 18

#### VI.2. Z datą 1684.

Av.: IOAN. — CAS REX, portret Jana Kazimierza, pod nim litery L B.

Rv.: SOLI. MAG.DVC.LIT.1684, Pogoń, pod nią znak menniczy naśladowający monogram podskarbiego Hieronima Kirszenszteina, ale składający się z liter HKB. Legenda przedzielona małą trójdzieloną koroną książęcą.

Miedź, 1,14 g, 14,7 mm; ryc. 59, znaleziony w 2009 r. w Tykocinie. Kolejny egzemplarz w zbiorze prywatnym, bez danych o wadze i średnicy, dwukrotnie przewiercony. Trzeci egz., o nieco odmiennym rysunku, brak danych (zbiór prywatny; ryc. 60)



Ryc. 59. Fałszywy szeląg miedziany litewski z datą 1684. Fot. autor



Ryc. 60. Fałszywy szeląg miedziany litewski z datą 1684. Fot. J. Stadnik

#### VI.3. Z datą 166.

Av.: IOAN — CAS REX, portret Jana Kazimierza, pod nim litery TLB.

Rv.: SOL\\VC LIT 166, Pogoń. Na rewersie fragment obwódki sąsiedniego stempla na walcu. Miedź, 15,5 mm, 0,95 g (zbiór prywatny; ryc. 61).



Ryc. 61. Fałszywy szeląg miedziany litewski z datą 166. Fot. autor

## VII. Szelągi koronne

### VII.1. Z datą 1684.

Av.: IOAN — CAS REX, portret Jana Kazimierza, pod nim litery TLB.

Rv.: SOLID\\POL.1684, Orzeł.

Miedź, brak danych metrologicznych (zbiór prywatny; ryc. 62).



Ryc. 62. Fałszywy szeląg miedziany koronny z datą 1684. Fot. J. Stadnik

### VII. 2. Z datą 1661.

Av.: IOAN. — CAS REX, portret Jana Kazimierza, pod nim litery TLB.

Rv.: SOLID REG POLO 1661, Orzeł.

Miedź, 15,4 mm, 0,92 g (zbiór prywatny; ryc. 63).



Ryc. 63. Fałszywy szeląg miedziany koronny z datą 1661. Fot. autor

### VII.3. Z datą 1000.

Av.: IOAN — CAS REX, portret Jana Kazimierza, bez znaków poniżej.

Rv.: SOLI MAG DVC LIT 1000, Orzeł.

Miedź, 16,0 mm, 1,27 g (zbiór prywatny; ryc. 64).



Ryc. 64. Fałszywy szeląg miedziany koronny z datą 1000. Fot. autor

### VII.4. Bez daty.

Av.: \\CAS REX, portret Jana Kazimierza, pod nim litera T.

Rv.: Orzeł, odbicia fragmentów dwóch sąsiednich stempli, na nich legendy SOLIDVS REG\\ i \\NI POL.

Miedź, 14,4 mm, 0,74 g (zbiór prywatny; ryc. 65). Błacha cieńsza (0,8 mm wobec 1,0 przy pozostałych) niż w pozostałych fałszerstwach szelągów miedzianych, grubsza jednak niż w fałszerstwach szelągów bilonowych. Wyraźne ślady wycinania krążka za pomocą przecinaka.



Ryc. 65. Fałszywy szeląg miedziany koronny. Fot. autor

## 6. RAMY CZASOWE PRODUKCJI FAŁSZYWYCH SZELĄGÓW W SUCZAWIE

Nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście wszystkie typy monet, zwłaszcza starszych wzorów, nadawały się do jednoczesnego wykorzystywania dla fałszer-  
skich celów. Gdyby szelągi naśladowujące monety koronne Zygmunta III puszczano  
w obieg po 1662 r., różnica czasu w stosunku do daty emisji oryginałów wynosi-  
łaby 30–50 lat. I kolejne: czy rzeczywiście w Suczawie nie bito fałszywych lub  
też naśladowczych monet od czasów Jeremiego Mohyły (1595–1606)? Trudno  
wyjaśnić, dlaczego przynoszący niewątpliwie znaczne dochody warsztat miałyby  
ulec likwidacji na ponad pół wieku, by następnie nagle, w ciągu kilku miesięcy  
(pomiędzy wrześniem 1661 a sierpniem 1662 r.) osiągnąć znaną nam już ska-  
łę i wysoką jakość produkcji. Można być pewnym, że wielkość produkcji z lat  
sześćdziesiątych uniemożliwiła zachowanie tej sprawy w tajemnicy. Czy jednak  
działalność mniejszej fałszerzkiej mennicy nie mogła nią pozostać? Odpowiedzi  
na to pytanie mogłaby w jakimś stopniu udzielić dokładna analiza większych zna-  
lezisk, zawierających szelągi, datowanych na lata 50. XVII w. Nie dysponując  
nią, wróćmy do źródeł pisanych. W. Szłapinski odnalazł i wykorzystał uniwersał  
królewski<sup>100</sup> z 5 października 1660 r., potwierdzający kontrakt pomiędzy skarbem  
koronnym a Giovannim Battistą Amorettem w sprawie dzierżawy mennicy lwow-  
skiej. Nakłada on na Amorettego, który jednocześnie dzierżawił również komo-  
ry celne w województwach ruskim, podolskim, lubelskim, wołyńskim i bełskim,  
obowiązek starań o wykorzenie ...szelągów Wołoskich, cygańskich... Szłapin-  
ski uważa, że owa nazwa w danym przypadku odnosi się do produkcji drobnych  
warsztatów fałszerzskich, niemniej jednak znaleziska, w których prymitywnie wy-  
konane fałszerstwa szelągów polskich i szwedzkich nie występują nazbyt licznie,  
takiej tezy nie potwierdzają. Fałszowanie drobnej monety na niewielką skalę było  
w 1. połowie XVII w. chroniczną chorobą rynku pieniężnego — trudno znaleźć  
gatunek monety wybitej w oficjalnych mennicach pod stemplem Zygmunta III,  
który nie byłby fałszowany, jednak nigdy zjawisko to nie przybrało aż takich roz-  
miarów. Nie pozostawiło również, poza nielicznymi wyjątkami, śladów w ofi-  
cjalnych aktach państwowych. Dodatkowo przyjęcie tezy o masowym napływie

<sup>100</sup> Szłapinski 1997, s. 114–115, sygn. arch. CPHAL, f. 52, op. 2, d. 405, s. 66.

szelągów wołoskich dopiero w 1662 r. pomija sprawę działalności fałszerskiej mennicy w Snagov, której istnienie datuje się na już w koniec lat 50. Tak więc należy przyjąć, że pierwsze polskie świadectwo źródłowe dotyczące masowego napływu w granice Rzeczypospolitej pieniądza fałszowanego na ogromną skalę powstało w końcu 1660 r., nie zaś, jak do tej pory przyjmowano, dwa lata później (zarządzenie sądu komisji lwowskiej z 12 sierpnia 1662)<sup>101</sup>.

Nasuwa się pytanie o możliwą chronologię tych monet. O ile fałszywe szelągi Zygmunta III występują rzadziej i wiernie naśladują oryginały, o tyle fałszerstwa srebrnych szelągów litewskich Jana Kazimierza są znacznie bardziej zróżnicowane. Pierwszą koncepcją teoretyczną, jak przy większości monet naśladowczych, powinno być wybranie typu najbardziej podobnego do oryginałów, zaś kolejne kopie w miarę upływu czasu powinny się od niego oddalać. W takim przypadku jednak, porównując z oryginalnymi szelągami z 1652 r. (tylko w tym roczniku mamy herb Gozdawa podskarbiego litewskiego Gedeona Tryzny), mielibyśmy typy z datami 1652, 60 i 1661. O ile cyfrę 60 możemy traktować jak wiele innych fantazyjnych sekwencji cyfr spotykanych na „wołoskich szelągach”, o tyle pełna data roczna musi być traktowana poważniej, jako właściwa, lub co najmniej jako *terminus post quem*. Data 1661 (1652 traktować możemy jako pełne naśladownictwo oryginalnych szelągów) pasowałaby również najlepiej do tego, co w literaturze przyjmuje się na temat rozpoczęcia fałszowania szelągów w Suczawie z początkiem panowania Istrate Dabiji. Obraz ten zaburza jednak moneta wybita w białym metalu (zapewne niskopróbnym srebrze). Powstaje także kolejne pytanie — o sens ekonomiczny takiej emisji w latach 1661–1662, a więc w czasie, gdy w Rzeczypospolitej bije się już szelągi miedziane.

Można podjąć próbę wykorzystania jako klucza wagi monet<sup>102</sup>.

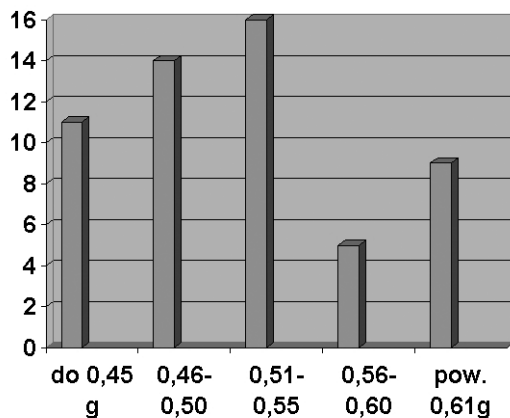
Niestety, trudno doszukać się tu jakichkolwiek prawidłowości. Rozbieżność indywidualnych mas jest znacząca, ale znaczne różnice zachodzą także pomiędzy monetami tego samego typu. Należy jednak zastrzec, że zważeniu uległa grupa niejednorodna — pochodząca z różnych źródeł i o różnym stanie zachowania — i niewielka, jak dla celów statystycznych.

Szczupły zasób źródeł pisanych sprawia, że w tym przypadku można podjąć próbę dalej idącej interpretacji zabytków monetarnych. Wydaje się, że należy — pomimo dobrze zakorzenionego w literaturze przekonania o rozpoczęciu emisji fałszywych szelągów na przełomie 1661–1662 r. — powrócić do pytania, czy jest to data całkowicie pewna. Moim zdaniem podstawa źródłowa takiej pewności nie daje. W świetle omawianych zabytków bardziej prawdopodobny wydaje się zupełnie inny obraz — mianowicie dobrze zorganizowanej fałszerskiej mennicy, znakomicie zakonspirowanej w potężnej i leżącej na uboczu głównych szlaków

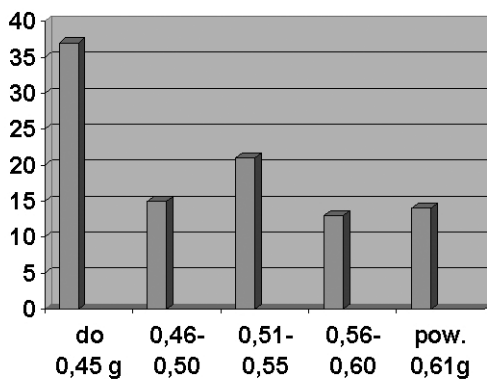
---

<sup>101</sup> Ibidem, s. 115.

<sup>102</sup> Niestety, nie udało się uzyskać danych metrologicznych wszystkich monet.



Rys. 1. Waga fałszywych szelągów litewskich (54 szt.)



Rys. 2. Waga fałszywych szelągów ryskich i inflanckich (100 szt.)

twierdzy, w której w okresie pierwszych 70 lat XVII stulecia wielokrotnie bito fałszywe monety. Przerwy pomiędzy poszczególnymi okresami produkcji były stosunkowo niewielkie, a co za tym idzie, warsztatu nie musiano za każdym razem organizować od podstaw. Znaczne, ale ograniczone do wielkości możliwej do utrzymania w tajemnicy, emisje fałszywych szelągów koronnych, litewskich, pruskich, elbląskich, ryskich i inflanckich zapewniały organizatorom przedsięwzięcia — kolejnym gospodarom — spore dochody. Fałszerstwa szwedzkich emisji ryskich były bite najczęściej, jako proste dla kopiowania stempla, bardzo rozpowszechnione w obiegu, a w oryginalnej wersji wykonane ze srebra słabej

próby. Warto zauważyć, że opisany zestaw fałszerstw obejmuje prawie wszystkie typy szelągów, emitowanych w dużych ilościach w latach od ok. 1601 (data bicia szelągów koronnych z dwiema tarczami w Malborku i Krakowie) do 1666 r. (miedziane szelągi litewskie). Brak na ustalonej powyżej liście właściwie tylko szelągów ryskich Zygmunta III<sup>103</sup>, litewskich z lat 1623–1624 z Orłem na awersie i Pogonią na rewersie<sup>104</sup> oraz koronnych z lat 1625–1627, z wielopolową tarczą.



Ryc. 66. Fałszywy szeląg ryski Zygmunta III z datą [16]19

Pojawienie się na rynku pieniężnym bilonowych litewskich szelągów Jana Kazimierza także nie pozostało niezauważone w Suczawie, stąd prawdopodobne jest rozpoczęcie ich fałszowania jeszcze w latach 50. Zagadkowe zniekształcenie monogramu na awersie — który nie jest przecież elementem najtrudniejszym do skopiowania, zwłaszcza, gdy porównamy go z Pogonią na rewersie najstarszej wykonanych egzemplarzy — może świadczyć o tym, że pewna część emisji (moneta wybita w białym metalu) mogła być raczej naśladownictwem niż fałszerstwem. W mennictwie Mołdawii, Wołoszczyzny i Siedmiogrodu z XVI–XVII w. możemy wskazać liczne przykłady naśladowania popularnych w obiegu monet obcych z wprowadzeniem pewnych odmienności<sup>105</sup>. Przesunięcie daty początkowej tego etapu działalności na drugą połowę lat 50. pomogłoby wyjaśnić także zagadkę nagłej eksplozji produkcyjnej w latach 1662–1663, pozwalając na założenie, iż nie zorganizowano jej dopiero wówczas na znaną, ogromną skalę *in crudo radice*, i nie zmuszając do poszukiwania domniemanych obcych organizatorów mołdawskiego mennictwa. Starsze, a nie zużyte stemple mogły być używane dla różnicowania wyrobów przez dłuższy czas. Lata 1662–1665, a więc

<sup>103</sup> Już po złożeniu tekstu do druku odnalazłem fałszywy szeląg ryski Zygmunta III, wykonany na walczarce. Jest to miedziana, z resztkami bielenia moneta o średnicy 16,8 mm i wadze 0,92 g. Av: \\\ | DG REX P\\ Rv: SOLIDVS c\\GE 19, legenda zakończona czwórlistkiem, bez znaku menniczego (powinien nim być wilk M. Wulffa) nad tarczą z małym herbem Rygi (Ryc. 66).

<sup>104</sup> Wymienia je natomiast katalog B u z d u g a n, L u c h i a n, O p r e s c u 1977 (MBR), poz. 1028–1031 (ryskie) i 1032 (litewski z datą 1623).

<sup>105</sup> Dla Mołdawii — denary typu węgierskiego Aleksandra Lăpușeanu (1552–1561, 1564–1568), MBR 783 z 1558 r. i Jana Jakuba Heraklidesa (1561–1563, MBR typ 787) z 1562 r., a także trojaki typu polskiego (MBR typy 817, 818, 819), przypisywane Jeremiu Mohyle (1595–1606).



okres panowania Dabiji, zaznaczyły się nadmierną produkcją, która — ze względu na niespotykaną do tej pory skalę — nie mogła zostać utrzymana w tajemnicy, chociaż miejsce funkcjonowania mennicy i tak dość długo w niej pozostawało.

Podsumowując, należy podkreślić następujące ustalenia. Po pierwsze, określany dotychczas na rok 1661 początek masowego napływu fałszywych szelągów „wołoskich” w granice Rzeczypospolitej należy przesunąć opierając się na źródłach pisanych, co najmniej o rok wstecz. Po drugie, skoro wychodzimy w ten sposób poza okres panowania Istrate Dabiji, początek najbardziej produktywnego okresu działalności mennicy w Suczawie umyka aktom, a więc nie możemy go precyzyjnie datować. Po trzecie, zróżnicowany zestaw fałszywych szelągów polskich i litewskich noszący cechy wykonania przy zastosowaniu prasy walcowej, skłania do przypuszczeń, że czas ich powstania mógł znacząco wykraczać wstecz poza aktualnie powszechnie przyjmowane ramy (1661–1665).

Fałszerstwa monetarne należą do słabiej rozpoznanej i zinwentaryzowanej grupy zabytków. Niemniej jednak te zwłaszcza, które można z dużą dozą prawdopodobieństwa przypisać konkretnym warsztatom, mogą i powinny stać się przedmiotem badań. Przykładem możliwości jest kwestia interesujących, odmiennych technologicznie fałszerstw szelągów miedzianych (VI, VII), które do niedawna pozostawały niezauważone. Warta zbadania wydaje się także sprawa identyfikacji wyrobów mennicy w Lisiance. Przytoczona wyżej inwentaryzacja fałszywych szelągów Rzeczypospolitej wykonanych techniką walcową ma charakter wstępny i stanowić może zaledwie punkt wyjściowy do dalszych, szczegółowych badań. Kontrowersyjne pozostaje ujęcie w niej typów naśladowujących szelągi Zygmunta III (oprócz niewątpliwie suczawskiej kategorii z poziomą trzywersową legendą), niemniej jednak technika ich wykonania znacząco zawęży krąg podejrzanych. Dla weryfikacji tego poglądu konieczne wydaje się dokonanie dokładniejszego niż do tej pory przeglądu resztek mennicznych z badań archeologicznych. Pomocne mogą być także szerzej zakrojone badania porównawcze, obejmujące fałszerstwa szelągów ryskich, inflanckich i pruskich, zwłaszcza pozostających w zespołach znalezisk gromadnych. Mocnych dowodów mogłyby w tej sprawie dostarczyć także nie badane do tej pory archiwalia mołdawskie, w których być może istnieją pośrednie lub bezpośrednie ślady działalności menniczej pomiędzy 1606 a 1661 r.

## BIBLIOGRAFIA

### *Akta grodzkie i ziemskie*

1931 *Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum Ziemskiego we Lwowie*, t. XXIV: 1575–1695, wyd. A. Prohaska, Lwów 1931.

### Bieńkowska D.

1985 *Michał Waleczny*, Katowice 1985.

### Buntariu V. M., Postaci G.

1995 *Tezaurul de la Malinovka*, [w:] *Anuarul Institutului de Istorie și Arheologie „A.D. Xenopol” din Iași*, XXXII, 1995, s. 11–13.

### Buzdugan G., Luchian O., Oprescu C. (MBR)

1977 *Monede și bancnote românești*, București 1977.

### Ceplīte R.

1985 *Laikā no 1621. līdz 1701. gadam Rīgā kaltā sīknauda un tās apgrozība*, [w:] *Numismātika*, Rīga 1968, s. 111–170.

### Dergaciova L.

2007a *Fälschungen schwedischer Münzen des 17. Jahrhunderts in der Sammlung des Instituts für Numismatik und Geldgeschichte der Universität Wien*, Numismatische Zeitschrift, Bd. 115: 2007, s. 63–82.

2007b *Fälschungen von Kleinmünzen des 17. Jh. und ihre Verbreitung im süd-östlichen Europa*. [w:] *Cultură și civilizație la Dunărea de Jos*, vol. XXVI, Călărași 2007, s. 131–148.

### *Diariusz Lubienieckiego*

1980 *Diariusz drogi tureckiej Zbigniewa Lubienieckiego*, [w:] *Trzy relacje z polskich podróży na Wschód mużulmański w pierwszej połowie XVII wieku*, wyd. A. Waszsek, Kraków 1980, s. 89–139.

### Fengler H., Gierow G., Unger W.

1976 *Transpress Lexikon Numismatik*, Berlin 1976.

### Gassauer R.

1942 *Alti șilingi poloni și prusiaci falsificati în monetăria din Suceava*, Buletinul Societății Numismatice Române, R. XXIX–XXXVI, nr 83–96, București 1942, s. 91–93.

- Gulecki D.  
2007 *Fal'savanne manet Rečy Paspalıtaj*, Bankaŭski vesnik (Mińsk), 2007, nr 28, s. 66–69.
- Gumowski M.  
1990 *Mennica gdańska*, Gdańsk 1990.
- Hniłko A.  
1922 *Włosi w Polsce. Tytus Liwiusz Boratyni, dworzanin króla Jana Kazimierza, mincarz i uczoney*, Kraków 1922.
- Hubert L.  
1861 *Pamiętniki historyczne*, Warszawa 1861.
- Huszár L.  
1980 *Prägung polnischer Kupfermünzen in der Münzstätte Nagybánya*, [w:] *Proceedings of the International Numismatic Symposium*, Budapest 1980, s. 137–141.
- Iliescu O.  
1960 *Solidi valachici vulgo dumnicze*, Studii și Cercetări de Numismatică, vol. III: 1960, s. 311–318, Anexa, s. 319.  
1975 *Din nou despre solidi valachici vulgo dumnicze*, Studii și Cercetări de Numismatică, vol. VI: 1975, s. 259–261.
- Iov O.  
2004 *Klad iz Nesviža v kontekste sobytij severnoj vojny*, [w:] *Pieniądz i wojna. Białoaruś–Litwa–Łotwa–Polska–Słowacja–Ukraina. Supraśl, 9–11 września 2004. Materiały z VI Międzynarodowej Konferencji Numizmatycznej*, Warszawa 2004, s. 177–178.
- Kałkowski T.  
1974 *Tysiąc lat monety polskiej*, Kraków 1974.
- Kinsky F.  
1905–1906 Franz-Ulrich Kinsky, *Diarium des Grafens Franz Ulrich Kinsky während seiner Mission in Polen (1663–1668, dann 1671)*. Wybór i oprac. N. Iorga, [w:] *Câteva manuscrite și documente din țară și din străinatate relative la istoria românilor*, *Analele Academiei Române, Memoriile Sectiunii Istorice*, seria II, t. 23, București 1905–1906, s. 503–531
- Kogalniceanu M.  
1872 *Letopisețele Moldovei și Valachiei*, t. II–III, București 1872.

- Konopczyński W.  
1986 *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, Warszawa 1986.
- Kopicki E.  
1995 *Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych*, Warszawa 1995.
- Kotlar N.  
1975 *Znaleziska monet z XIV–XVII w. na obszarze Ukraińskiej SSR*, Wrocław 1975.
- Kurzyrna Z.  
1970 *W sprawie datowania i lokalizacji najstarszej mennicy w Warszawie*, WN XIV: 1970, z. 1, s. 38–42.
- Męciewska M., Mikołajczyk A.  
1991 *Skarby monet z lat 1650–1944 na obszarze Polski*, Wrocław 1991.
- Mikołajczyk A.  
1980 *Fałszerska mennica w Suczawie*, WN XXIV: 1980, z. 4, s. 197–224.  
1983 *Rewizja procesów T. L. Boratiniego z 1661–1662 r.*, Biuletyn Numizmatyczny, 1983, nr 6–7, s. 101–106.
- Moisil C.  
1915 *Banaria lui Dabija-Voda*, Buletinul Societății Numismatice Române, R. XII: 1915 nr 24, s. 58–65.
- Mrowiński E.  
1986 *Monety Rygi*, Warszawa 1986.
- Neculce I.  
2001 *Letopisețul Țării Moldovei de la Dabija-Vodă Până la Ioan-Vodă Mavrocordat*, București–Chișinău 2001.
- Neumann E.  
1998 *Brandenburg-preußische Münzprägungen*, Köln 1998.
- Oguj O.  
2006 *Falšovannâ monet-domnic na sučavskij monetarni u XVII st.*, [w:] *Psucie pieniądza w Europie środkowo-wschodniej od antyku po czasy współczesne. Biały-stok — Augustów 7–10 września 2006. Materiały z VII Międzynarodowej Konferencji Numizmatycznej*, Warszawa 2006, s. 152–162.

Onișuk Â.

1995 *Skarb mîdnich solidîv Âna Kazimira z Âsenova*. Lvîvs'kij Îstoričnij Muzej, Naukovî zapiski, 1995, nr 4, cz. 1, s. 94–100.

Österreichisches Biographisches Lexikon.

1959 *Österreichisches Biographisches Lexikon 1815–1850*, Bd. 2, Wien 1959.

*Pamiętnik Tuszyńskiego*.

2006 *Pamiętnik J. F. Drobysza Tuszyńskiego*, [w:] *Dwa pamiętniki z XVII wieku: Jana Cedrowskiego i Jana Florianiana Drobysza Tuszyńskiego*, wyd. A. Przyboś, Wrocław 2006, s. 30–183.

Panfil T.

1998 *Z dziejów mennicy lubelskiej 1595–1601*, [w:] *Mennice między Bałtykiem a Morzem Czarnym. Wspólnota dziejów, Supraśl 10–12 IX 1998, Materiały z III Międzynarodowej Konferencji Numizmatycznej*, Warszawa 1998, s. 121–129.

Pârvan K., Constantinescu B.

2006–*Monede moldovenești din colectia Corneliu Secășanu*, Cercetări numismatice, 2007 vol. XII–XIII: 2006–2007, s. 375–402, ilustracje 414–422.

Pasek J. Ch.

1968 *Pamiętniki*, wstęp i objaśn. W. Czaplński, Wrocław 1968.

Piniński J.

2006 *Znaleziska fałszywych monet z Polski późnośredniowiecznej*, [w:] *Psucie pieniądza w Europie środkowo-wschodniej od antyku po czasy współczesne, Białystok – Augustów 7–10 września 2006, Materiały z VII Międzynarodowej Konferencji Numizmatycznej*, Warszawa 2006, s. 55–65.

Pînzar A.

(2012) *Talerul „leu” al lui Gheorge Duca*, (<http://monederomanesti.cimec.ro/art/Taler%20Duca.pdf>).

Platbārzdîs A.

1968 *Die Königlich Schwedische Münze in Livland*, Stockholm 1968.

Riabcevič V.

1998 *Lisânkovskij i „Poltavskij”, putyv'lskij i sevskij monetnye dvory*, [w:] *Mennice między Bałtykiem a Morzem Czarnym. Wspólnota dziejów, Supraśl 10–12 IX 1998, Materiały z III Międzynarodowej Konferencji Numizmatycznej*, Warszawa 1998, s. 175–186.

Romstorfer K. A.

1913 *Cetatea Sucevei descrisă pe temeiul propriilor cercetări făcute între anii 1895–1904*. București 1913.

Rosetti D. V.

1934 *Banaria della Snagov*, Buletinul Societății Numismatice Române, R. XXVII–XXVIII: 1934, nr 81–82, s. 150–152.

Sarkkinen H., Paszkiewicz B.

1985 *Diskussionen om „hidtil unkendt Carl X Gustafs-mønt”*, Nordisk Numismatisk Unions Medlemsblad, 1985, nr 5, s. 90–92.

Šefčik E.

1998 *Falszywa moneta żywiecka na Morawach w 1611 roku*, [w:] *Falszerstwa i naśladownictwa monet, XI Ogólnopolska Sesja Numizmatyczna w Nowej Soli*, Poznań 1998, s. 101–111.

Šinčuk I.

2001 *Likoŭski manetny skarb*, [w:] *Zbornik navukovyh prac. Belaruskì gorad u čase ì prastory; 500 gadoŭ polackaj magdeburgi*, Navapolack–Minsk 2001, s. 216–219.

2004 *Obolgannyj molvoŭ (o Tite Livii Boratini, učenom i predprinimatele)*, Numizmatika i faleristika, 2004, nr 1, s. 14–17.

2006 *Poddeľyvalis' li v Sučave mednye solidy Reči Pospolitoj XVII w.?* Numizmatika (Moskwa), Nr 11, lipiec 2006, s. 17–18.

Sköld H. E.

1990 *Activitatea monetariei de la Suceava in timpul lui Dabija-Voda*, Cercetări numismatice, VI: 1990, s. 189–212.

Szłapinskij W.

1997 *Falszywe szelągi wołoskie na rynku pieniężnym województwa ruskiego w sześćdziesiątych latach XVII w.*, WN XLI: 1997, z. 3–4, s. 113–136.

2000 *Współoddziaływanie rynków pieniężnych. Województwo ruskie a Turcja i Wołoszczyzna (od połowy XV od połowy XVII w.)*, WN, R. XLIV: 2000, z. 1, s. 1–38.

Țabrea I.

1938 *Originea și activitatea monetărici lui Dabija-Vodă din Suceava*, Cronica Numismatică și Archeologică, t. XIII: 1938, nr 112, s. 68–89.

Ukraina w połowie XVII w.

1986 *Ukraina w połowie XVII w. w relacji arabskiego podróżnika Pawła, syna Makarego z Aleppo*, wyd. M. Kowalska, Warszawa 1986.

Vorbek-Lettow M.

2006 *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, oprac. E. Galos i F. Mincer, red. naukowa W. Czapliński, Wrocław 2006.

Załużski A. Ch.

1710 *Epistolae historico-familiares*, t. I, pars II: *Acta Joannis Tertii*, Brunsbergae 1710.

1711 *Epistolae historico-familiares*, t. III, Brunsbergae 1711.

Żabiński Z.

1982 *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1982.

## MILLED FALSE SHILLINGS OF THE POLISH-LITHUANIAN STATE FROM THE SEVENTEENTH CENTURY

(Summary)

Money counterfeits belong to rather poorly identified and inventoried relics. However, those which may be attributed to particular workshops with a considerable probability can and should become the subject of research. In the seventeenth century, the money circulation of the Polish-Lithuanian state is marked by the phenomenon of large-scale counterfeiting of shillings – a monetary unit with the nominal value of 1/3 groschen. These small coins struck in vast amounts, pushing more valuable sorts of coins out of the market, became a very serious subject of money circulation. It was so serious and profitable when done on a large scale of striking that the neighbouring states were involved in half-counterfeiting practices of flooding the market with their own coins, which were legal but made similar to the Polish money. The shilling issues of Riga and Elbing under Swedish rule, Livonian shillings of the Swedish Crown and *hellers (obols)* of the Duchy of Cieszyn from the years 1650-1655 are meant here. They were accompanied by other coins of a completely counterfeit character.

Numerous specimens of counterfeit coins preserved in collections can be roughly divided into two groups: very primitive, hammered coins, most frequently with poor types and legends, which can be attributed to small, anonymous workshops, and technically correct specimens, differing from the original mainly by the quality of silver. In the latter group, we will distinguish coins bearing characteristic features, showing advanced production technology and minting machines. Such machines (rolling mills), called *walzwerks*, left numerous characteristic features on their products. These are, first of all:

- frequent bending of thus pressed coins, which was not eliminated during cutting,
- shifting dies in relation to each other at an inaccurate alignment of rollers (at larger alignment, after punching out, two fragments of different dies of the reverse correspond to the impression of the obverse),

– in the case of such a shifting, impressions of auxiliary motifs (dots, stars etc.), punched on rollers in the area between dies, which facilitated keeping direction when moving the fillet of metal between the rollers.

Minor counterfeiters could not afford using expensive and complicated devices. However, large workshops, which could use them, were difficult to hide completely due to the scale of production, and have left more or less numerous traces in the written sources.

This article is an attempt to inventory milled counterfeit coins preserved in collections, imitating numerous types of base silver shillings from the times of King Sigismund III (1587-1632), as well as base silver and copper shillings of John Casimir (1648-1668). Analysis of the workmanship method and details of the drawings and legends leads to an assumption that the vast majority of these coins come from the Moldavian princely mint in Suceava. Conformity of the types of coins with those of mint waste excavated in the Suceava castle was assumed as qualifying criterion in the first place, and then, for the types of shilling counterfeits not confirmed in this way, features that prove striking (pressing) with the help of a rolling machine in copper plated with another metal (with an exception of false copper shillings of John Casimir), a relatively good quality of making the type and a considerable correctness of legends. Nevertheless, products of other workshops known from written sources — in Snagov (the principality of Wallachia) and Lysianka (Ukraine, under the control of Hetman Petro Doroshenko) – could not be identified. However, the hypothesis about a counterfeiting mint working in the locality of ‘Snez’, unknown from other sources, based on an obviously wrong interpretation of a collector’s note concerning a part of material deriving from Suceava (*Sucz[awa]*) finds, should be entirely rejected.

There were 12 varieties of collected shillings imitating Polish and Lithuanian ones with the titles of Sigismund III and 42 varieties of imitations of base silver Lithuanian shillings of John Casimir. Another presented group, seven varieties of milled counterfeits of copper shillings (Polish and Lithuanian) constitutes the second record of coins of this type, after the publication of I. Sinchuk (I. Sinchuk, ‘Poddelalis’ li v Suchave mednye solidy Rechi Pospolitoi XVII v.’ *Numizmatika*, (Moscow) no. 11, July 2006, pp. 17-18).

This is a relatively large number of types and varieties, and there is about 50 years’ difference between the oldest imitated original coins and the latest. Thus, the Suceava mint probably did not stop working about 1606 (as it has been suggested in the literature), resuming production only in 1661, but it had been operating for the entire period, with possible minor breaks.

Adres autora/The author’s address:  
kaw62@wp.pl